głos NOWEJ HUTY

Rok IX Nr 31 (452) Kraków, 7 VIII. — 13 VIII. 1965 r. Cena 50 gr.

Dziś w numerze

- Nowe zasady wynagrodzeń — str. 3
- Droga do mieszkania — str. 3
- Awaria, tramwaj stanął — str. 6
- Reportaż z cyrku — str. 8

Witamy w II lidze!

Piłkarzom HUTNIKA — serdeczne gratulacje

Sukcesowi piłkarzy Hutnika poświęcamy dzisiaj całą piątą stronę gazety. Znajdziecie tam interesujący serwis fotograficzny z historycznego meczu oraz liczne wypowiedzi działaczy i sympatyków sekcji piłki nożnej KS Hutnik.

AWANS PIŁKARZY HUTNIKA DO II LIGI SPOWODOWAŁ WZROST „OBROTÓW" M. IN. W NOWOHUCKIM URZĘDZIE POCZTOWYM. SEKRETARIAT KLUBU OTRZYMAŁ — I NADAL OTRZYMUJE — DZIESIĄTKI LISTÓW I TELEGRAMÓW Z GRATULACJAMI I ŻYCZENIAMI SUKCESÓW W II-LIGOWYCH BOJACH. KILKA Z NICH (WSZYSTKICH NIE MOŻEMY Z BRAKU MIEJSCA) PRZEDRUKOWUJEMY PONIŻEJ.

Serdeczne gratulacje z okazji awansu do drugiej ligi hutniczego klubu sportowego oraz życzenia dalszych sukcesów

przesyła
sekretarz KW PZPR
JERZY PĘKALA

Z okazji zdobycia awansu do II ligi — składam serdeczne gratulacje zarządowi, trenerom oraz zawodnikom za ich wysiłek, który doprowadził do tak pięknego efektu.
Równocześnie życzę dalszych sukcesów w pracy nad rozwojem tej popularnej dziedziny sportu wśród całej załogi HiL i społeczeństwa nowohuckiego.

poseł na Sejm PRL
KAZIMIERZ KURAS

Z okazji awansu drużyny piłki nożnej Waszego klubu do II ligi, Prezydium Federacji Sportowej Hutnik składa gorące podziękowanie zarządowi klubu, zawodnikom oraz kadrze trenerskiej, życząc dalszych sukcesów i osiągnięć dla dobra sportu hutniczego.

Za Prezydium
Federacji Sportowej Hutnik
przewodniczący
MARIAN OCIEPKA

(Dokończenie na str. 2)

Plan ub. miesiąca wykonany w HiL w 104,5 proc.

NASZE ZADANIE: utrzymać lipcowe tempo pracy

Lato trwa. Tyle pisaliśmy o przygotowaniach do pracy w okresie letnim i oto... możemy już bilansować pierwsze wyniki. Jak się kształtuje wykonanie planu przez Hutę im. Lenina w lipcu i pierwszych dniach sierpnia, to temat naszej kolejnej, systematycznie co pewien czas prowadzonej rozmowy z dyrektorem produkcji HiL mgr inż. ALEKSANDREM JEWASIŃSKIM.

Po trudnościach pracy w czerwcu, omawianych już przez „Głos" w poprzednich numerach, prosimy o opinię, o wynikach uzyskanych przez hutę w lipcu.

Jak wiadomo, w rezultacie awarii powstałej w Walcowni Wstępnej w czerwcu przeżywała huta poważne trudności. Lipiec natomiast należy zaliczyć do miesięcy bardzo pomyślnych w sensie wykonania planu produkcyjnego i wartościowego HiL. Wśród załogi naszej huty znalazła pełne zrozumienie potrzeba energicznej mobilizacji w celu nadrobienia braków. Odpowiedziała ona wzmożoną pracą na apel czynników społeczno-politycznych i administracji huty. Umożliwiło to w efekcie wyrównać w lipcu niedobory miesiąca czerwca.

Jak przedstawia się w cyfrach wykonanie planu miesiąca lipca?

Huta im. Lenina wykonała w lipcu swój plan w 104,5 proc. Pozwoliło to przekroczyć plan wartościowy kombinatu w skali siedmiu miesięcy i zrealizować w 100,5 proc. W ten sposób zakład nasz przeszedł ponownie do grupy tych hut, które wykonują swoje plany z nadwyżką.

Na podkreślenie zasługuje zwłaszcza to, że wszystkie wydziały wykonały swoje plany produkcyjne z poważnymi nadwyżkami za wyjątkiem Wielkich Pieców. Jeżeli chodzi o wydział Wielkie Piece, to nie wykonał on zadań na skutek awarii pancerza pieców IV i III, powstałej z przyczyn niezależnych od załogi.

Specjalnego wyróżnienia wymagają moim zdaniem takie wydziały, jak: **Walcownie Wstępne, które dały nadwyżkę 18 tys. ton kęsisk oraz Stalownia; nadwyżka w tym ostatnim wydziale wyniosła 12300 ton. Uzyskane nadwyżki o których wspomniałem, umożliwiły innym wydziałom poważnie przekroczyć swoje plany produkcyjne.** Tak np. Walcownia Blach na Gorąco przekroczyła swój plan produkcyjny o 9 i pół tys. ton blachy. Walcownia Blach na Zimno o 3400 ton, zaś Ocynkownia o 1240 ton. Nie można również zapominać o dobrej pracy Walcowni Drobnej. Chociaż nie przekroczyła ona swego planu, to jednak, mimo postojów spowodowanych

(Dokończenie na str. 2)

Na zdjęciu poniżej — Zmiana Pracy Socjalistycznej inż. **Jana Nity** z Wydziału Rur Zgrzewanych HiL. Ta przodująca załoga jest pierwszą w naszym kombinacie zdobywczynią zaszczytnego wyróżnienia. Dodajmy do tego, że ostatnio zmiana inż. Jana Nity udekorowana została Złotą Odznaką Brygad Pracy Socjalistycznej im. XX-lecia PRL.

Gratulując cennego sukcesu życzymy zmianie inż. Nity jeszcze wielu dalszych zwycięstw we współzawodnictwie pracy!

FOTO S. GAWLIŃSKI

ze SPORTU

WALCOWNIA GORĄCA I STALOWNIA KONWERTOROWA NA CZELE LIG PIŁKARSKICH

W środę odbyły się po dwa kolejne spotkania w obu ligach piłkarskich. A oto wyniki w I lidze:

Walcownia Zimna — Odlewnie 1:0 (0:0). Bramkę strzelił Pławecki. Wyróżnili się: Wójcik i Kawenia z Walcowni oraz Habryło i Żelazko w Odlewni.

Wydział Mechaniczno - Konstrukcyjny — Transport Kolejowy 1:0 (0:0). Zwycięską bramkę uzyskał Prochal. Na najlepsze noty zasłużyli: Walicki, Hanusz, i Cioś w zespole zwycięzców oraz Przybylski i Nieć w drużynie kolejarzy.

W II lidze zanotowaliśmy następujące wyniki:

Walcownia Drobna — Wielkie

(Dalszy ciąg na str. 2)

Na budowie Tlenowni nadal opóźnienia

W cieniu wielkiego wydarzenia, jakim było przekazanie do rozruchu Koksowni nr 2, ukryły się sprawy innych dużych obiektów znajdujących się w budowie. A tymczasem w Tlenowni w dniu 28 lipca została przekazana do prób rozruchowych sprężalnia powietrza. Nie czas jednak na optymistyczne prognozy, gdyż zarówno ta sprężalnia miała opóźnienie w stosunku do harmonogramu, jak i pozostałe urządzenia nadal nie są wykańczane zgodnie z kalendarzem.

Obecnie w sprężalni powietrza prowadzone są prace regulacyjne w ramach rozruchu, które wykazały parę usterek; ogólnie jednak sprężalnia zdaje egzamin. Weszła również do rozruchu turbina. Po próbach indywidualnych, tj. poszczególnych urządzeń, nastąpią próby kompleksowe.

Szczególnie duże opóźnienie zaznacza się na bloku tlenowym; wynosi ono w tych dniach przeszło 4 dekady. W tej chwili trudno spodziewać się przekazania bloku do rozruchu przed 20 sierpnia. **W dalszym ciągu nie widać tam mobilizacji ,o którą apelowaliśmy już do wykonawców.** Nadal zbyt mały potencjał daje na te prace „Energomontaż", opóźnienia ma także „Energoaparatura", która jeszcze nie zakończyła montażu aparatury bloku tlenowego, z nieznanych bliżej przyczyn i chyba także całkowicie nieusprawiedliwionych.

W obiegu rozdziału powietrza opóźnienia występują przy montażu urządzeń chłodzenia azotowo-wodnego — szczególnie na skruberze azotowym oraz na skruberach powietrznych. Zawinił tu także PIP, który od 9 lipca nie daje właściwego potencjału na ten obiekt.

Nie nastrajają także optymistycznie prace w sprężalni tlenu i przy rurociągach tlenowych. Sprężarka nr 2 do

(Dokończenie na str. 2)

Po IV Plenum KC PZPR

Podnosić poziom gospodarowania

28 UB. M. ZAKOŃCZYŁO SIĘ W WARSZAWIE IV PLENARNE POSIEDZENIE KOMITETU CENTRALNEGO PZPR, POŚWIĘCONE OMÓWIENIU KIERUNKÓW ZMIAN W SYSTEMIE PLANOWANIA I ZARZĄDZANIA GOSPODARKĄ NARODOWĄ W LATACH 1966 — 70. OBRADY PLENUM, W KTÓRYM WZIĘŁY UDZIAŁ W DYSKUSJI 33 OSOBY, PODSUMOWAŁ CZŁONEK BIURA POLITYCZNEGO KC PZPR, PRZEWODNICZĄCY KOMISJI PLANOWANIA PRZY RADZIE MINISTRÓW STEFAN JĘDRYCHOWSKI. PLENUM PRZYJĘŁO JEDNOMYŚLNIE UCHWAŁĘ NAKREŚLAJĄCĄ KIERUNKI ZMIAN W SYSTEMIE PLANOWANIA I ZARZĄDZANIA GOSPODARKĄ NARODOWĄ NA NAJBLIŻSZE LATA. PRZEMÓWIENIE KOŃCOWE NA PLENUM WYGŁOSIŁ I SEKRETARZ KC PZPR WŁADYSŁAW GOMUŁKA.

Trudno w krótkim omówieniu uwypuklić bardziej szczegółowo kolosalne znaczenie uchwał podjętych na IV Plenum KC Partii. Określając dalsze kierunki zmian w systemie planowania i zarządzania, zgodnie z potrzebami nowego etapu rozwoju sił wytwórczych i socjalistycznych stosunków produkcji, stanowią one punkt zwrotny w rozwoju naszej gospodarki narodowej.

Konieczność wprowadzenia zmian w planowaniu i zarządzaniu narastała stopniowo w miarę przekształcania się naszego kraju. System planowania i zarządzania ulegał u nas na przestrzeni ubiegłych lat istotnym przeobrażeniom. Przeobrażenia te i eksperymenty podejmowane w zakładach przygotowywały grunt do kompleksowych decyzji. W końcu stały się one główną myślą przewodnią minionego plenum KC.

W czasie obrad IV Plenum KC dokonano analizy i podsumowania dotychczasowego dorobku w dziedzinie wypracowania najbardziej efektywnych, najlepiej charakterowi naszej gospodarki odpowiadających form i metod planowania i zarządzania. Wytyczono też w tym zakresie najważniejsze kierunki na najbliższą pięciolatkę.

Nawiązując do uchwał plenum trzeba zwrócić uwagę na fakt, że znalazły w nich swój wyraz m. in. postulaty wysuwane od dłuższego czasu, a dotyczące wielowariantowości projektów planów, zwiększenia roli zysku w ocenie działalności ekonomicznej przedsiębiorstw i zjednoczeń oraz uelastycznienia systemu mierników produkcji.

Uchwała podjęta przez IV Plenum KC składa się z 14 rozdziałów, w których omówione są poszczególne problemy oraz sprawy związane z realizacją programu zmian w planowaniu i zarządzaniu gospodarką.

Opracowany w wyniku obrad plenum program udoskonalenia metod planowania i zarządzania ma na celu powiązanie rozwoju nauki i techniki z planami gospodarczymi, ugruntowanie naukowych form analizy ekonomicznej, zapewnienie elastyczności planowania, zwiększenia roli rezerw jako istotnego czynnika realności planów, zwiększenie roli przedsiębiorstw i zjednoczeń, właściwe i szersze wykorzystanie dźwigni ekonomicznych i bodźców zainteresowania materialnego, zapewnienie właściwych warunków samodzielności i inicjatywy kierownictwom i załogom przedsiębiorstw, szersze rozwijanie koordynacji branżowej, wprowadzenie właściwych mierników działalności jednostek gospodarczych, oparcie działania zjednoczeń na rozrachunku gospodarczym oraz zwiększenie roli samorządu robotniczego.

OMÓWIENIE UCHWAŁY IV PLENUM KC PZPR

SYSTEM PLANÓW GOSPODARCZYCH I CIĄGŁOŚĆ PROCESÓW PLANOWANIA. Ciągłość planowania powinna być zapewniona przez powiązanie planów perspektywicznych, wieloletnich, rocznych, dwuletnich oraz przez systematyczną ich aktualizację. Należy wznowić prace nad planem perspektywicznym (15 — 20 lat). Jego założenia powinny stanowić podstawę dla koncepcji kolejnych planów 5-letnich.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Przetrząsnąć piwnice i składy żelazne

Pełnomocnicy do spraw metali wtórnych z 49 zakładów należących do ZHZiS zebrali się kilka dni temu na kwartalnej naradzie, której gospodarzem była tym razem Huta im. Lenina. Referaty przedstawicieli HiL — zakładowego pełnomocnika d/s metali wtórnych mgr **Zbigniewa Kasickiego** i kierownika oddziału przerobu złomu inż. **Kazimierza Perka** — oraz zwiedzanie obiektów przerobu złomu dały gościom obraz gospodarki metalami wtórnymi w naszym kombinacie, dla którego równym partnerem pod względem zapotrzebowania mogłyby być niemal wszystkie pozostałe zakłady razem wzięte. HiL zużywa w ciągu doby 2500—2700 ton złomu; na wyprodukowanie jednej tony stali potrzeba ok. 330 kg złomu.

Gospodarka złomem to jedna z tych dziedzin pracy huty, w których nigdy za dużo — nigdy za dobrze. Już teraz niełatwo przychodzi zaspokoić zapotrzebowanie na złom, wynoszące np. w tym roku 950 tys. ton. Złom czerpie się głównie z produkcji odpadowej poszczególnych wydziałów (głównie walcowni) oraz ze zużytych części urządzeń i maszyn. W każdym wydziale są ludzie odpowiedzialni za dostawę złomu. Szczególnie dobra praca w tym zakresie jest premiowana nagrodami, na które kierownictwo kombinatu przeznacza kwartalnie kilkadziesiąt tysięcy złotych (np. w ostatnim kwartale 55 osób otrzymało łącznie 34 tys. zł).

Już przystąpiono do gromadzenia zimowych zapasów złomu, którego do końca października należałoby zebrać ok. 22 tys. ton. Nie wszyscy jednak jeszcze przejęli się dostatecznie tym nakazem.

To są problemy dnia dzisiejszego. Zanosi się na znaczne ich zaostrzenie w przyszłym roku, gdy rozpocznie produkcję Stalownia Konwertorowa i Odlewnia Wlewnic. Zapotrzebowanie na złom wzrośnie wówczas do 1.300.000 ton. We własnym zakresie huta jest w stanie zgromadzić w najlepszym przypadku 1.100 tys. ton. Jak wyrównać niedobór, gdy możliwości innych zakładów są również ograniczone? **Konieczna jest intensyfikacja zbiórki złomu, wykorzystanie wszystkich możliwych rezerw.**

Jakich?

Gdyby np. przeprowadzić remanent różnych składów żelastwa wokół niektórych wydziałów (patrz np. zaplecze Odlewni), okazałoby się, że znaczna jego część już dawno (bywa, że i od kilku lat), nadaje się wyłącznie na złom.

— *A gdyby tak przetrząsnąć piwnice?* — mówi mgr Kasicki. — *Kryją na pewno (wiem po sobie) spore rezerwy złomu.*

Namawiamy do zbiórki złomu! Nie będzie to przecież praca bezinteresowna, za złom się płaci. Można się przy tym które dla kombinatu stanowi pozbyć zbędnego żelastwa, cenny surowiec. (bs)

Witamy w II lidze!

(Dokończenie ze str. 1)

Witając z radością drużynę piłki nożnej Hutnika w II lidze — pragnę złożyć serdeczne gratulacje protektorom Klubu, gronu ofiarnych działaczy i piłkarzom — życząc im wielu, wielu sukcesów w sporcie i pracy społecznej oraz wiele w tej pracy zadowolenia.

Przewodniczący
Wojew. Komitetu Kultury
Fizycznej i Turystyki
mgr WIKTOR SADOWICZ

Rok 1965 to pasmo pięknych sukcesów Waszego Klubu. Nie przebrzmiały jeszcze sukcesy bokserów, tenisistów stołowych i siatkarzy, a do wieńca sławy doszło spełnienie marzeń wielu lat — awans piłkarzy do II ligi. Sukcesy te nieodłącznie związane są z serdeczną opieką i troską jaką otacza klub Komitet Fabryczny PZPR, Rada Zakładowa i Dyrekcja HiL. Proszę o przyjęcie serdecznych gratulacji.

Przewodniczący
Woj. Rady Ogólnozwiązkowej
Federacji Sportu, Wychowania
Fizycznego i Turystyki
JAN KREJCZA

Listy i telegramy nadesłało wiele klubów sportowych. M. in. II-ligowi rywale — Cracovia, Garbarnia, Victoria Jaworzno, Unia Racibórz, MZKS Gdynia, sąsiedzi zza miedzy — MKS Kraków, LZS Grębałowianka, kluby okręgu krakowskiego — Unia Tarnów, Unia Oświęcim, Tarnovia, Korona, Przebój Wolbrom, Świt Krzeszowice.

Na budowie Tlenowni nadal opóźnienia

(Dalszy ciąg ze str. 1)

dziś nie została przekazana, a opóźnienie wynosi ok. 50 dni. Powody? Usterki na silniku elektrycznym, które trzeba teraz usuwać, a także zbyt słabe działanie „Energomontażu". Miejmy nadzieję, iż ostatecznie na 10 sierpnia sprężalnia tlenu zostanie ukończona pomyślnie.

Prace w Tlenowni mają zasadnicze znaczenie dla całej Stalowni Konwertorowo-Tlenowej, czego nie trzeba już dziś uzasadniać. (ik)

Nasze zadanie: utrzymać lipcowe tempo pracy

(Dokończenie ze str. 1)

brakiem wsadu, wydział ten także wykonał plan.

Jak dotąd mówimy o ilościowym wykonywaniu planu. Prosimy o uwagi dotyczące wywiązywania się z zamówień przez hutę.

Istotnym jest również i to, że zaległości w realizacji zamówień zostały poważnie nadrobione przez wszystkie walcownie; odnosi się to zarówno do zabezpieczenia potrzeb rynku krajowego, jak i eksportowych.

Co będzie w najbliższej przyszłości limitować nasze poczynania; jednym słowem: od czego zależy praca huty w III kwartale?

Mimo pozytywnych wyników pracy w miesiącu lipcu nie możemy zapominać, że zadania planowe obowiązujące poszczególne wydziały są poważne, jak również i potrzeby krajowe czy eksportu. Wszystko to wymaga od nas nie tylko dostarczania odpowiedniej ilości produkcji, ale i produkcji ponadplanowej w określonych asortymentach, jak np.: walcówki i blach gorąco i zimno walcowanych. Kluczem do rozwiązania zagadnień związanych z przyszłą pracą HiL jest Walcownia Wstępna. Na niej to ciąży zabezpieczenie we wsad pozostałych wydziałów walcowniczych. Trzeba stwierdzić, że sytuacja wsadowa (chodzi o wlewki) jest bardzo korzystna.

Przebieg naszej rozmowy upoważnia więc do wniosków o charakterze optymistycznym. Taka jest, wydaje się, ogólna ocena perspektyw pracy HiL.

Nie możemy sobie pozwolić — mimo pozytywnych faktów — na żadne ulgowe kryteria w pracy. Wytworzona atmosfera mobilizacji w miesiącu lipcu musi być utrzymana. Powinniśmy zrobić wszystko, żeby nie było niespodzianek w rodzaju nieplanowych postojów. Wiele uwagi trzeba poświęcać pieczy nad urządzeniami, musi być ona naszym codziennym obowiązkiem.

Korzystając z okazji chciałbym również zaapelować do wielkopiecowników. Powinni oni dołożyć wszelkich starań aby wyrównać własne niedobory z miesiąca lipca. Na surówkę czeka bowiem zarówno nowohucka Stalownia, jak i inne huty w kraju. Tymczasem dla każdego jest jasne, że ujemne wyniki pracy Wielkich Pieców odbijają się poważnie na wynikach działalności całej huty.

Na koniec poprosimy jeszcze o opinię w sprawie pracy huty w pierwszych dniach sierpnia.

Pierwsze dni sierpnia wykazują, że Stalownia i Walcownie Wstępne utrzymują tempo pracy z lipca. Fakt, że nie spoczęły one na laurach i realizują swoje plany z nadwyżkami jest bardzo istotny. Liczymy, że wszystkie wydziały pójdą w ich ślady i pod względem wyników produkcyjnych sierpień nie będzie gorszy od lipca. (RW)

ZE SPORTU

(Dokończenie ze str. 1)

Piece 3:2 (1:1). Bramki strzelili: Czyżewicz, Kijania i Kocel oraz Bednarczyk i Talarek. Poza strzelcami bramek wyróżnili się: Dżuła, Bąbka i Bartkiewicz oraz Łata i Załęski.

Wydział Rur — Aglomerownia 2:1 (2:0). Bramki zdobyli: Kaczmarski i Bernaś oraz Rajchert. Wyróżnić należy: Kostrurkiewicza, Gruszkę i Bernasia oraz Mularczyka, Grossa i Szczekuckiego.

1. Walcownia Gorąca	4	8	11:1
2. Główny Energetyk	5	7	16:5
3. Wydz. Mech.-Konstr.	5	6	8:6
4. Transport Kolejowy	5	5	9:4
5. Odlewnie	4	5	7:2
6. Walcownia Zimna	5	5	4:6
7. Zakład Koksochem.	3	4	4:6
8. HPR	5	2	6:11
9. Zakład Mat. Ogn.	5	1	3:16
10. Stalownia Mart.	3	0	3:16

(Wcześniejsze informacje ze Spartakiady — na str. 6).

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRZEZ HUTĘ W LIPCU ORAZ W OKRESIE 7 MIESIĘCY BR.

Zanim przytoczymy odpowiednie cyfry warto jeszcze poinformować, że wartość dodatkowo uzyskanej produkcji towarowej wynosi w lipcu 50,1 mln złotych, a za okres 7 miesięcy br. 36,5 mln złotych. Odrobione zostały więc zaległości powstałe wskutek awarii dachu Zgniatacza.

	% planu lipiec	% planu 7 mies. br.
Zakład Mat. Ogniotrwałych		
wyroby szamotowe	104,1	104,6
wyroby zasadowe	100,1	99,3
dolomit prażony	105,8	101,4
wapno palone	102,4	103,4
Zakład Koksochemiczny		
koks ogółem	100,4	99,5
koks wielkopiec.	100,1	98,0
Aglomerownia	101,2	102,5
Wielkie Piece		
surówka prod. całk.	93,4	99,9
prod. towarowa	63,4	74,4
Wydz. Przerobu Żużla		
żużel granulowany	100,3	105,0
żużel pumeksowy	103,8	107,7
Stalownia	106,0	102,9
Wydz. Walcownie Wstępne		
kęsiska	109,3	99,1
kęsy	96,0	96,2
Walcownia Gorąca Blach		
prod. całkowita	107,5	101,4
prod. towarowa	111,0,	101,0
Walcownia Zimna Blach		
blacha czarna całk.	107,1	100,5
prod. towarowa	109,5	101,1
blacha ocynkowana	113,0	102,0
blacha ocyn. ogn.	102,2	103,3
blacha ocyn. elektr.	106,3	97,8
blacha transformator.	101,6	101,5
Wydział Rur Zgrzewanych		
rury stal. w tonach	97,8	104,7
rury stal. w km	114,9	110,5
kształtowniki	73,1	98,6
Walcownia Drobna		
profile drobne	102,3	101,0
drut	100,3	101,4
Wydział Odlewnie		
stal elektr.	109,0,	109,9
odlewy staliwne	101,3	101,2
odlewy żeliwne	108,2	104,1
Wydział W-3		
wyroby warszt. mech.	100,0	99,7
wyroby WKS	104,5	102,9
wyroby kute	104,8	102,1
Siłownia	96,1	101,2

jak wykonujemy? PLAN

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRZEZ HUTĘ DO 4 BM. WŁ.

	Proc. planu
Zakł. Materiałów Ogniotrw.	
wyroby szamotowe	103
wyroby zasadowe	92
dolomit prażony	96
wapno palone	110
Zakład Koksochemiczny	
koks ogółem	100
koks wielkopiecowy	102
smoła	102
benzol	90
siarczan amonu	100
Aglomerownia	102
Wielkie Piece	100
Wydział Przerobu Żużla	
żużel granulowany	88
żużel spieniony	92
Stalownia	111
Wydz. Walcownia Wstępna	
kęsiska prod. sur.	106
prod. gotowa	109
kęsy prod. sur.	78
prod. gotowa	98
Walcownia Gorąca Blach	
prod. surowa	100
prod. gotowa	97
Walcownia Zimna Blach	
blacha czarna	112
prod. gotowa	105
blacha ocynkowana	112
prod. gotowa	128
blacha ocynowana ogn.	99
prod. gotowa	—
blacha ocynow. elektr.	110
prod. gotowa	85
blacha trafo	—
Wydział Rur Zgrzewanych	
rury prod. sur.	108
prod. gotowa	124
profile gięte	96
Walcownia Drobna	
profile drobne	118
prod. gotowa	119
drut	87
prod. gotowa	85
Wydz. W-1 prod. ogółem	89
stal elektr. sur.	106
odlewy staliwne	85
Wydział W-3	
prod. ogółem	100
wyroby kute	100
odkuwki swob. kute	90
konstr. stalowe	160
Siłownia	103

Pierwsze 4 dni sierpnia zapisały się w kronice produkcyjnej huty na ogół dobrym postępem w wykonywaniu planów. Większość wydziałów zaczęła miesiąc rytmicznie, w dobrej kondycji, a więc i wyniki są świetne. Na uwagę zasługuje załoga Zakładu Koksochemicznego, która plan produkcji koksu ogółem wykonała w 100 proc., natomiast plan produkcji koksu wielkopiecowego zdołała przekroczyć o prawie 700 ton. Początek jest więc zachęcający. Rytmicznie pracuje też załoga Wielkich Pieców, która swe zadania wykonała równo w 100 proc. W czołówce najlepszych załóg utrzymują się aglomerownicy. Legitymują się oni obecnie wykonaniem 102 proc. planu, co oznacza nadwyżkę wynoszącą ok. 900 ton spieku. Doskonale jest tempo pracy w Stalowni. 4 dni sierpnia i oto nadwyżka już wynosi prawie 3 tys. ton stali. Gratulujemy serdecznie! Na słowa pochwały zasłużyli sobie w całej pełni walcownicy ze Zgniatacza. Wykonali oni swe bieżące zadania z nadwyżką 1191 ton kęsisk. Jednocześnie jednak nie został wykonany plan w drugim asortymencie, tj. kęsów. Zabrakło — 163 tony. Bardzo dobrze spisała się załoga Walcowni Zimnej Blach. Jej rezultat, to 125 ton blachy czarnej ponad plan, 224 tony blachy ocynkowanej. Wykonany został też plan w asortymencie blachy ocynowanej ogniowo. Listę najlepiej pracujących wydziałów zamyka Wydział Rur Zgrzewanych i Walcownia Drobnych Profili. Walcownicy z P-63 przekroczyli plan o 38 km rur — jest to rezultat doskonały — załoga Walcowni Drobnej natomiast dała dodatkowo 337 ton profili. Nie został jednak wykonany plan w produkcji drutu: zabrakło 321 ton.

A teraz o minusach. Zadań nie wykonała załoga ZMO w dwóch asortymentach, tj. w produkcji wyrobów zasadowych i dolomitu prażonego. Zaległości wynoszą 92 i 96 ton. Nie wykonała także planu załoga Wydziału Przerobu Żużla. Zaległości — 1179 ton żużla granulowanego oraz 272 ton pumeksu. Niewielki niedobór wynoszący 389 ton blachy posiada również załoga Walcowni Gorącej Blach. (jd)

Podnosić poziom gospodarowania

(Dalszy ciąg ze str. 1)

Pomyślne warunki realizacji planów wieloletnich mogą być zapewnione tylko przez system rezerw.

DOSKONALENIE EKONOMICZNYCH ŚRODKÓW NARZĘDZI PLANOWANIA I ZARZĄDZANIA. Dyrektywny wskaźnik rentowności powinien stać się w przyszłym 5-leciu głównym syntetycznym miernikiem oceny działalności przedsiębiorstw, a poprawa rentowności — jednym z podstawowych zadań gospodarczych. Uchwała omawia zasady tworzenia funduszów własnych przedsiębiorstw i zjednoczeń i korzystania przez nie z kredytów bankowych, zasady lepszej gospodarki środkami trwałymi oraz finansowania inwestycji. W zakresie cen uchwała stwierdza, iż w miarę rozwoju gospodarki i przemian techniki wytwarzania — rośnie znaczenie elastycznego stosowania cen, zgodnie z wymogami prawa wartości. Na temat bodźców materialnego zainteresowania uchwała podkreśla, że wysokość funduszu zakładowego powinna być uzależniona od wykonania wskaźnika rentowności, jakości produkcji. Systemy wynagradzania pracowników należy silniej wiązać z poprawą jakości produkcji.

ZADANIA PLANOWE I MIERNIKI PRODUKCJI. Uchwała zapowiada zmniejszenie liczby wskaźników dyrektywnych, zwłaszcza dotyczących ilościowych zadań produkcyjnych. Po wprowadzeniu i sprawdzeniu skuteczności działania nowych środków ekonomicznych i bodźców materialnego zainteresowania, można będzie stopniowo rezygnować również z limitowania zatrudnienia.

GOSPODARKA INWESTYCYJNA. Wszystkie ogniwa planowania powinny skupić uwagę na badaniu możliwych rezerw wzrostu produkcji bez inwestycji. Uchwała podkreśla zakaz rozpoczynania inwestycji bez dokładnego rozeznania wysokości nakładów oraz konieczność skrócenia przewlekłego okresu projektowania i realizacji inwestycji, jak również szerszego uwzględniania inwestycji towarzyszących.

BUDOWNICTWO. Planowanie produkcji budowlanej powinno opierać się na wyznaczaniu zadań rzeczowych. Począwszy od przyszłego roku, należy wprowadzić dwuletni okres bilansowania prac budowlanych, system jednorazowych rozliczeń za gotowe obiekty oraz nowe ceny kosztorysowe, zapewniające samowystarczalność finansową zjednoczeń i przedsiębiorstw.

ROZWÓJ NAUKI I TECHNIKI. Siły i środki na naukę i technikę należy koncentrować na najważniejszych dla gospodarki kierunkach badań, a plany rozwoju nauki i techniki ściśle wiązać z innymi częściami planów gospodarczych oraz zamierzeniami zjednoczeń i ministerstw. Integralną częścią planów postępu techniki powinny być programy wprowadzenia do produkcji nowych wyrobów i wycofywania przestarzałych.

ZAOPATRZENIE MATERIAŁOWO-TECHNICZNE I GOSPODARKA MAGAZYNOWA. W tej dziedzinie niezbędne jest ograniczenie zakresu scentralizowanego rozdzielnictwa surowców, maszyn i urządzeń. Sprawą wielkiej wagi jest dalsze ograniczenie rozmiarów zużycia materiałów na jednostkę produkcji.

KOSZTY WŁASNE. Należy rozszerzać stosowanie kalkulacji opartej o koszty znormowane oraz wprowadzać wskaźnik udziału kosztów w wartości produkcji towarowej liczonej w cenach fabrycznych. Planowanie kosztów powinno mieć na celu taki rozdział poszczególnych rodzajów produkcji w przedsiębiorstwach, aby w sumie produkcja była najtańsza.

ZMIANY W SYSTEMIE ZARZĄDZANIA PRZEMYSŁEM. Uchwała podkreśla rolę zjednoczeń przemysłowych oraz konieczność podniesienia rangi tych jednostek w przygotowywaniu planów gospodarczych. Zwraca też uwagę na oparcie działania zjednoczeń na zasadach rozrachunku gospodarczego. Podział funkcji i uprawnień między zjednoczeniami a przedsiębiorstwami powinien być ustalony w sposób zróżnicowany, dostosowany do konkretnych warunków.

TRYB WPROWADZANIA ZMIAN W PLANOWANIU I ZARZĄDZANIU. Nie wszystkie proponowane zmiany przygotowane są w równym stopniu do praktycznej ich realizacji. Część z nich należy wprowadzić w życie już w najbliższych miesiącach, inne — w miarę opracowania. Od przyszłego roku powinny obowiązywać nowe zasady systemu finansowego przedsiębiorstw i zjednoczeń, nowe zasady funduszu zakładowego i system kredytowania działalności inwestycyjnej.

ZADANIA INSTANCJI I ORGANIZACJI PARTYJNYCH. Zadaniem instancji i organizacji partyjnych jest: wyjaśnianie istoty wprowadzanych zmian w systemie planowania i zarządzania oraz związanych z nimi intencji i celów. Czuwanie nad konsekwentnym wdrażaniem do praktyki tych zmian zgodnie z intencją partii i interesem gospodarki narodowej, dostosowując je do specyficznych warunków gałęzi przemysłu, branż i przedsiębiorstw. Prowadzenie szerokiej działalności zmierzającej do najpełniejszego wykorzystania nowego systemu planowania i zarządzania dla jeszcze szerszego wciągnięcia załóg do współrządzenia zakładami, dla poprawy efektywności gospodarowania i pełniejszego wykorzystania rezerw rozwoju gospodarczego. Szczególne zadania stoją przed POP w przedsiębiorstwach podejmujących eksperymenty gospodarcze.

Inż. mgr Stanisław Suchoński

Nowe zasady wynagrodzeń wejdą wkrótce w życie

OD DWÓCH LAT prowadzone były w hutnictwie prace nad przygotowaniem wniosków dotyczących regulacji płac. Uwieńczeniem tych prac są podjęte ostatnio decyzje rządu w tej sprawie. Zostały one sformułowane w uchwale Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 9. VII. 1965 r. *„w sprawie zmiany mierników produkcji i zasad wynagrodzenia pracowników fizycznych"*. Jak wynika z treści uchwały, regulacja płac związana jest ze zmianą systemu mierników produkcji i dźwigni ekonomicznych, zmierzających do stworzenia zachęt do poszerzania produkcji w asortymentach szczególnie pracochłonnych, produkcji wysokojakościowej, eksportowej i materiałooszczędnej. **Ten nowy system jest obecnie w toku opracowywania w MPC i w niedługim czasie wejdzie w życie.**

Bardzo poważne zadania produkcyjne postawione przed hutnictwem uzasadniają konieczność jednoczesnego wprowadzenia regulacji płac pracowników fizycznych. Regulacja obejmie zmianę dotychczasowych tabel płac w kierunku ich podwyższenia. **W miejsce dotychczasowej tabeli z maksymalną grupą zaszeregowania 10 zł na godzinę wchodzi tabela z maksymalną stawką za czas pracy w akordzie — 15.50 zł i stawką dla robotników dniówkowo-premiowych (stosowaną również za czas postojów dla robotników akordowych) — w wysokości 14 zł na godzinę.** Wprowadza się także trzecią tabelę płac, przeznaczoną dla robotników zatrudnionych w ruchu 4-brygadowym, w której maksymalna stawka wyniesie 17 zł na godzinę, podczas gdy wg. dotychczasowej tabeli wynosiła ona 15 zł. W związku z tak znacznym (od 40 do 50 proc.) podwyższeniem płac zasadniczych ulegną odpowiednim przeliczeniom normy pracy i premie pracowników — tak jednak, aby zapewnić przy tym ustalony dla danego zakładu stopień podwyżki poziomu płac.

Nowością regulacji płac będzie utworzenie odrębnego wykazu stanowisk, specjalnie odpowiedzialnych powierzanych ludziom, od których wymaga się szczególnie wysokich kwalifikacji oraz stanowisk, na których praca jest wyjątkowo ciężka. Dla tych stanowisk przewiduje się dopłaty od 10 do 30 proc. w stosunku do stawek wynikających z taryfikatora zaszeregowań. **Przewiduje się również 100—200-złotowe miesięczne dopłaty za posiadanie uprawnień i wykonywanie drugiego zawodu — obok zawodu zasadniczego.** Chodzi tu o stworzenie zachęty do podejmowania przez robotników obowiązków głównie w zakresie konserwacji obsługiwanych urządzeń i maszyn. Pozwoli to na bardziej elastyczną politykę na odcinku kadr zastępczych.

Interesującą nowością jest również — pomyślane na razie eksperymentalnie — wprowadzenie specjalnego mistrzowskiego funduszu premiowego, z którego wypłacane będą premie robotnikom za szczególne osiągnięcia w wykonywaniu wyznaczonych zadań, przede wszystkim w zakresie podnoszenia jakości i poprawy ekonomiki pracy.

KONKRETNE ustalenia władz nadrzędnych w zakresie regulacji płac w stosunku do Huty im. Lenina spodziewane są w najbliższych dniach, po przekazaniu materiałów przeliczeniowych, przygotowywanych w kombinacie dużym nakładem pracy w dyrekcji i w poszczególnych wydziałach. Naszym dążeniem jest (stąd pośpiech, który wymagał nawet poświęcenia na te prace dni świątecznych) — aby HiL była jednym z pierwszych zakładów, w których wprowadzony zostanie nowy system wynagradzania. Szczegółowe zasady wynagradzania opracowywane są obecnie przez Zjednoczenie Hutnictwa Żelaza i Stali oraz Zarząd Główny Związku Zawodowego Hutników i opublikowane zostaną w formie dodatkowego protokołu do zbiorowego układu pracy w hutnictwie. Wprowadzenie tych zasad nie będzie wymagało wypowiadania dotychczasowych warunków płacy, bowiem regulacja przynosi podwyżkę ogólnego poziomu płac, a w takich przypadkach prawo pracy nie zobowiązuje do wypowiedzeń umów o płacę.

W MIARĘ POSTĘPU prac nad wprowadzeniem nowego systemu wynagradzania pracowników fizycznych, będziemy się starali przekazywać informacje dotyczące poszczególnych grup pracowników.

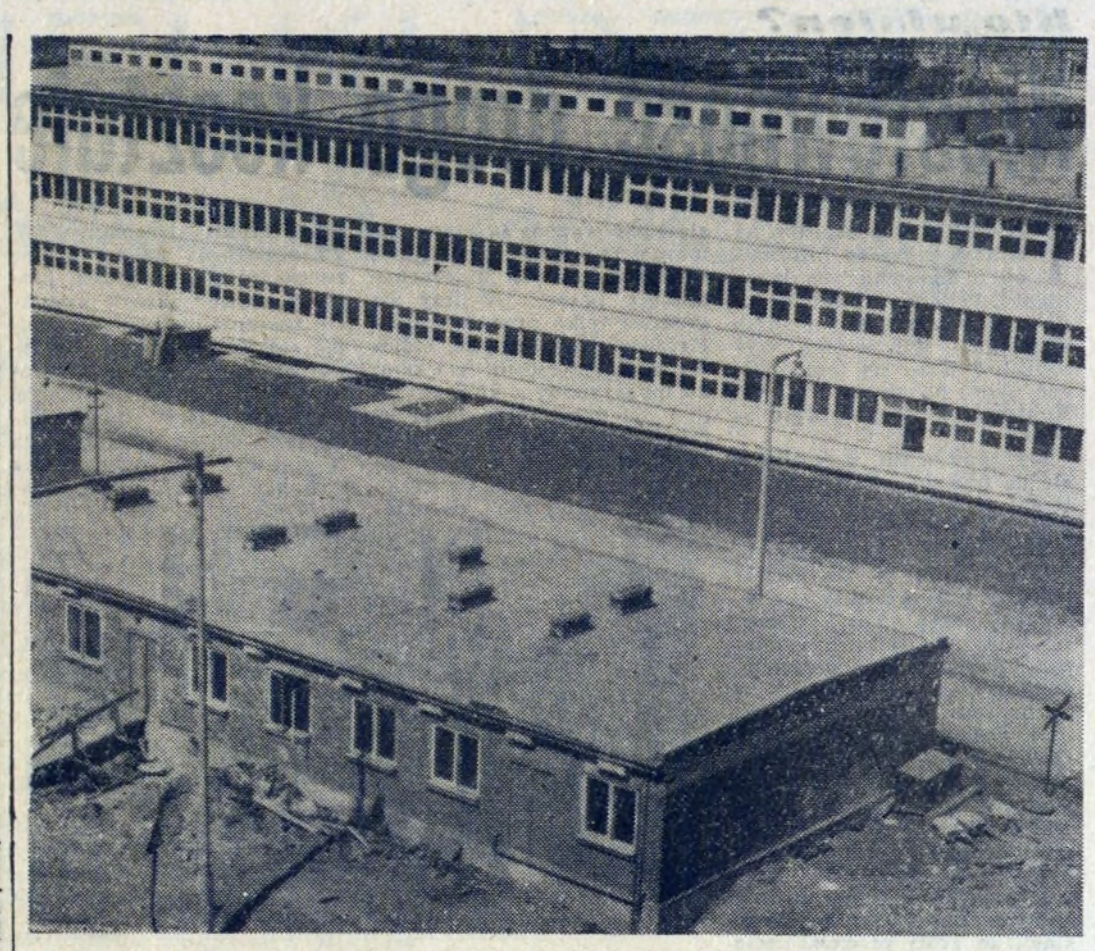

Nowoczesny budynek łaźni i szatni dla załogi koksowni nr 2.

Fot. S. GAWLIŃSKI

Ruch 4-brygadowy w ZK

Ostatnio w Radzie Zakładowej HiL odbyła się narada kierowniczego kolektywu ZK z udziałem przewodniczącego RZ tow. **Jana Stefanika**, na której wstępnie zostały omówione przygotowania do przejścia załogi tego zakładu na ruch czterobrygadowy. Wszystko wskazuje na to, iż zostanie on wprowadzony jeszcze w tym roku, najpóźniej od 1 grudnia br. Przygotowania do tej zmiany rozpoczęły się w bm.

Warto dodać, iż wielką pomocą dla ZK będzie wymiana doświadczeń z wydziałami już pracującymi w ruchu czterobrygadowym, jak Stalownia, Zgniatacz, Wielkie Piece i Aglomerownia. Ułatwi to uniknięcie błędów i opracowanie nowej zasady, w dostosowaniu do specyfiki i potrzeb zakładu.

W związku z uruchomieniem Koksowni nr 2 oraz przejściem załogi ZK na ruch czterobrygadowy, bardzo istotna staje się sprawa naboru nowych pracowników. Chodzi o zakończenie kompletowania załogi Koksowni nr 2, która liczyć będzie przeszło 600 członków oraz o przyjęcie jeszcze 240 pracowników w związku z nowym systemem pracy w zakładzie.

Warto podkreślić, że załoga ZK bardzo pozytywnie przyjęła decyzję o przejściu na ruch czterobrygadowy. Otwiera to bowiem nowe możliwości wypoczynku po pracy.

Koksownia nr 2 zdaje egzamin

Tak brzmi opinia załogi nowych obiektów, które ostatnio zostały przekazane przez budowniczych Zakładowi Koksochemicznemu, a więc baterii nr 9 oraz ok. 120 obiektów towarzyszących, łącznie z zapleczem socjalnym. Bateria nr 9 produkuje obecnie ok. 700 ton koksu dziennie, zmierzając do swojej normalnej ilości produkcji ok. 1 tys. ton dziennie, po wstępnym okresie eksploatacyjnym. Pozostaje więc jeszcze do odbioru bateria nr 10, która — jak już podawaliśmy, wejdzie do rozruchu z końcem bm.

Do długiej listy przedsiębiorstw i ludzi, którzy wyróżnili się na budowie Koksowni nr 2 warto jeszcze dodać nowohucki PIP, który osiągnął tak zw. przerób wartości 68 mln zł. Pośród jego pracowników na szczególne wyróżnienie zasługują: gł. inż. **A. Kozak, J. Kutrzeba**, kierownik KGR-2, **M. Biernacik**, kierownik KGR-3, następnie kierownicy budów **R. Noga, J. Weinberg, Cz. Sroka**, mistrzowie **L. Janiszewski, S. Trynka, S. Grzelak**, brygady montażowe **L. Muniaka, J. Szafrańskiego, E. Flaszkowskiego, W. Gacka, J. Majdy, J. Czajkowskiego, E. Majcherczyka.** Ponadto wymienić należy grupę rozruchową pod kierownictwem **J. Szczerby** oraz brygady z krakowskiego i rzeszowskiego PIP pod kierownictwem **A. Blauta** i **A. Klęka**, które okazały się bardzo pomocne. Spisali się również dobrze pracownicy zaplecza technicznego, którzy wykonali prefabrykaty i urządzenia dla kompleksu chemii.

Słowa uznania należą się jednak w pierwszym rzędzie kierującemu rozruchem z ramienia dyrekcji PPB HiL mgr inż. **J. Homme** oraz inż. **Cz. Barzeli** z Koksoprojektu. **I. KOZ**

Droga do mieszkania przez Spółdzielnię „Hutnik"

Przedstawiamy Czytelnikom nowohuckiego „potentata" mieszkaniowego — Spółdzielnię „Hutnik". **Powstała** ona w maju 1958 roku jako przyzakładowa spółdzielnia mieszkaniowa Huty im. Lenina. Od 1 stycznia 1965 r. jest spółdzielnią typu powszechnego dla dzielnicy Nowa Huta. **Członków** liczy aktualnie ok. 3.000. Z tego w spółdzielczych blokach zamieszkuje już 1.760 osób. **Stan posiadania** Spółdzielni „Hutnik", to 27 bloków mieszkalnych na następujących osiedlach: Olsza, Wieczysta, Na Stoku, Spółdzielcze, Kolorowe, Bieńczyce Nowe — kolonie E i H. **W budowie** znajduje się 9 bloków mieszkalnych. A więc jak wynika z tych krótkich danych, rzeczywiście — potentat.

NAJISTOTNIEJSZE novum, jakie wprowadziła ostatnia ustawa o budownictwie mieszkaniowym, to przesunięcie punktu ciężkości w sprawie zaspokajania potrzeb mieszkaniowych ludności w latach 1966—1970 na spółdzielczość. Wprowadzona została zasada, że z budownictwa rad narodowych można będzie otrzymać mieszkanie jedynie przy zachowaniu kryterium: 800 zł zarobku na członka rodziny miesięcznie. W niektórych szczególnie uzasadnionych wypadkach może być ta granica przesunięta do 1 tys. zł. Poprzednio — jak wiadomo — obowiązywała zasada, że przy zarobku 1.500 zł na osobę, drogą do mieszkania może być tylko spółdzielczość.

W Nowej Hucie istnieje obecnie — po przyłączeniu „Budowlanki" tylko jedna Spółdzielnia Mieszkaniowa „Hutnik". Warto podać adres jej siedziby. **A więc: osiedle Spółdzielcze, blok nr 13.** Spółdzielnia „Hutnik" rejestruje w tej chwili kandydatów bez żadnych ograniczeń. **Warunkiem zarejestrowania się jest jedynie wypełnienie wniosku kandydackiego, otworzenie sobie książeczki mieszkaniowej w Oddziale PKO i wpłacenie tytułem kosztów manipulacyjnych kwoty 200 zł.** Liczba osób, ubiegających się aktualnie o mieszkania spółdzielcze wynosi ok. 3 tys. z tym, że z przedsiębiorstw i instytucji w Nowej Hucie napływają ciągle nowe wnioski.

Jak będą zaspakajane potrzeby mieszkaniowe Spółdzielni „Hutnik" w bieżącej pięciolatce? Innymi słowy, jakie są obecnie perspektywy otrzymania mieszkania? Na pytania te odpowiadają nam: prezes Spółdzielni tow. CZESŁAW SARNA oraz gł. księgowy WŁADYSŁAW MAŁOCHA.

Na wstępie warto podkreślić, że Spółdzielnia „Hutnik" będzie realizować budownictwo mieszkaniowe w latach 1966—1970 z następujących środków:

● **Z kredytów państwowych.** Jest to tzw. budownictwo powszechne, z którego mieszkania będą otrzymywać pracownicy zakładów i przedsiębiorstw, nie posiadających zakładowego funduszu mieszkaniowego, ani też środków resortowych. Dla przykładu: służba zdrowia, pracownicy rad narodowych, organizacji społecznych, Wydz. Oświaty itd.

● **Z zakładowych funduszy mieszkaniowych.** Zakłady pracy, które posiadają w dyspozycji takie fundusze, będą przekazywały je Spółdzielni na budowę mieszkań dla swych pracowników — w zastępstwie kredytów bankowych. Spółdzielnia „Hutnik" jest właśnie w trakcie zawierania umów z zakładami pracy w Nowej Hucie. I tak **umowy zostały już zawarte z Hutą im. Lenina, z Cementownią „Nowa Huta", z Przedsiębiorstwem „Instalacje Przemysłowe", z PBM Nowa Huta, z Krakowskim Przeds. Zmechanizowanych Robót Ziemnych.** Środki, którymi dysponują te przedsiębiorstwa, są różne i wynoszą od kilkuset tysięcy złotych do kilkunastu milionów. Dla przykładu: Huta im. Lenina przeznacza w pięciolatce na budownictwo spółdzielcze ok. 58 mln złotych.

● Następne źródło finansowania budownictwa, to **środki resortowe.** Z tego budownictwa będą zaspakajane potrzeby pracowników zakładów znajdujących się w rozbudowie. Dotyczy to w Nowej Hucie tylko dwóch przedsiębiorstw: Huty im. Lenina i Cementowni „Nowa Huta". Dla przykładu, HiL przeznacza z tego źródła w 1966 roku na budownictwo spółdzielcze ok. 70 mln złotych, Cementownia „Nowa Huta" — ok. 5 mln złotych.

CZYTELNIKÓW, zwłaszcza tych, którzy oczekują przydziału na mieszkanie spółdzielcze, zainteresuje niewątpliwie wiadomość, jak wygląda lokalizacja nowych inwestycji oraz jakie są konkretne plany budowlane. Spółdzielnia otrzymała już lokalizację swego budownictwa na osiedlu Bieńczyce Nowe, kolonie — I-1, I-2, G-1, H oraz na osiedlu Mistrzejowice, które w całym tego słowa znaczeniu stanie się osiedlem spółdzielczym.

W okresie pięciolatki Spółdzielnia „Hutnik" wybuduje ok. 15 tys. izb mieszkalnych tj. ok. 7 tys. mieszkań — z budownictwa powszechnego, z zakładowych funduszy mieszkaniowych i ze środków resortowych. W bież. roku Spółdzielnia odda do użytku ok. 470 mieszkań (1.078 izb) na os. Bieńczyce Nowe — kolonie E, H i G-2. Przeważają tutaj mieszkania typu M-3 tj. 2 pokoje z kuchnią. Są też mieszkania 3 pokojowe oraz garsoniery. W roku 1966 przewiduje się oddanie 1.366 mieszkań (3.730 izb).

JESZCZE KILKA UWAG o standarcie wykończeniowym mieszkań spółdzielczych. Istnieją obecnie 2 zasadnicze standardy: **podstawowy** — bez urządzeń kąpielowych i bez innych dodatkowych urządzeń, takich jak wbudowane szafy, szafy kuchenne, pawlacze i standard **podwyższony** — obejmujący wszystkie urządzenia kąpielowe. Należy zaznaczyć, że istnieje dość duża różnica w wysokości wkładów mieszkaniowych, w zależności od tych dwu standardów. Jednak i czynsze są zróżnicowane. W pierwszym przypadku są niższe, w drugim wyższe, z uwagi na różny okres spłaty kredytu (60 lat przy standarcie podstawowym i 45 lat przy standarcie podwyższonym).

Na koniec informacja, jak wysokie są wkłady mieszkaniowe w Spółdzielni. Za mieszkanie typu M-1 (do 22 m kwadr. pow.) tj. za garsonierę — wkład wynosi 7.500 zł — przy standarcie podstawowym i 10.200 zł przy standarcie podwyższonym. Za mieszkanie typu M-2 (do 26 m kwadr. pow.) tj. za pokój z kuchnią — wkład wynosi 8.800 zł lub 12.000 zł w zależności od standardu. Za mieszkanie M-3 (do 37 m kwadr. pow.) tj. za dwa mniejsze pokoje z kuchnią wkład wynosi 12.600 zł lub 17.400 zł. Za mieszkanie M-4 (do 45 m kwadr. pow.) tj. za dwa większe pokoje z kuchnią wkład wynosi 15.300 zł lub 21.000 zł. Za mieszkanie typu M-5 (do 57 m kwadr. pow.) tj. za 3 pokoje z kuchnią —wkład wynosi 19.400 zł lub 26.000 zł. Za mieszkanie typu M-6 (do 64 m kwadr. pow.) tj. za 3—4 pokoje z kuchnią wkład wynosi 21.800 zł lub 33.300 zł — w zależności od standardu.

KAŻDY KANDYDAT po zgromadzeniu 1/3 części wymaganego wkładu, może ubiegać się w swoim przedsiębiorstwie o pożyczkę (zwrotną lub bezzwrotną) na pozostałą część wkładu. Jeżeli przedsiębiorstwo nie dysponuje funduszami z zakładowego funduszu mieszkaniowego, można ubiegać się o pożyczkę w Banku Inwestycyjnym. *jd*

Kto winien?

Niesłowność drogo kosztuje

TŁOCZNO było ostatnio na łamach gazet od informacji o budowniczych kombinatu. Podobno nawet nie udało się zmieścić nazwisk wszystkich, którzy się wyróżnili. Trudno się temu dziwić, skoro na głośnej budowie Koksowni nr 2 pracowało aż 4000 ludzi.

My tymczasem wybraliśmy się na budowę nieco opustoszałą, niewielką i nieefektowną. Na budowę Odlewni.

Żeby wejść do hali Odlewni Żeliwa trzeba by się zaopatrzyć w gumowe buty z cholewami. „Stan wody" podnosi się tutaj gdy tylko mocniej pada deszcz, który przecieka strumieniami przez dziury w dachu i w ścianie hali. Właśnie przez tę ścianę sąsiaduje Odlewnia Żeliwa z halą, która jest w budowie. A sąsiedzi pracujący przy tej inwestycji lekceważą sobie fakt, że obok trwa produkcja, że ludzie pracujący przy gorących odlewach narażeni są na skrajne różnice temperatur, na przeciągi, że grozi przemoknięcie urządzeń elektrycznych i (odpukać!) zbiorowe porażenie prądem.

— *Ale to drobiazg w porównaniu z tym co zobaczycie w Odlewni Staliwa* — mówi gospodarz obiektu inż. **Jan Piasecki.**

I rzeczywiście!

W Odlewni Staliwa trwa budowa oczyszczalni. Stracono już rachubę ilości kolejnych terminów ukończenia tego obiektu. Ostatni termin minął z początkiem tego roku. Niesłowność budowlanych drogo kosztuje załogę. Na konto nowej hali otrzymała od początku zwiększony plan, który wykonuje ogromnym wysiłkiem, w nieprawdopodobnej ciasnocie. Ilości miejsca przeznaczonego na czyszczenie odlewów nie można przymierzać do najbardziej tolerancyjnych norm. Często — wbrew przepisom — czyści się gorące odlewy, nie ma ich bowiem gdzie rozłożyć, żeby zdołały wystygnąć. A gdy jeszcze nie zostaną w porę podstawione wagony (a zdarza się to niestety często), następuje spiętrzenie wręcz unieruchamiające pracę. A liczy się przecież tylko produkcja dostarczona do magazynu. Odlewy wozi się często wózkami do magazynów, z których żaden nie dorobił się dotąd urządzeń dźwigowych. Zamiast dźwigów stosuje wypróbowany od czasów króla Ćwieczka system „heej rób", co przestaje być zabawne, gdy się doda, że odlewy ważą często i 500 kg (norma dźwigania 60 kg).

Płotek dzieli halę starej oczyszczalni od budowy, która już dawno powinna być gotowa. Foto: St. GAWLIŃSKI

Ale źródłem wszystkich najpoważniejszych kłopotów, sprawiających, że kaski behapowskie budzą niepokój na halach produkcyjnych, jest bez wątpienia niedotrzymywanie inwestycyjnych terminów. Krępuje ono bowiem kierownictwo wydziału w dokonywaniu modernizacji urządzeń i różnorodnych od dawna planowanych poczynań, które zwiększyłyby wydajność, uczyniłyby pracę łatwiejszą i bezpieczniejszą.

W obecnej ciasnocie nie ma mowy o jakichkolwiek przeróbkach w hali, w której wśród rozkopów, bezładnych stert różnorodnych materiałów zachować trzeba normalny tok produkcji. Bo i tu jest szereg „rozgrzebanych", niedokończonych robót inwestycyjnych. Długo trwała np. budowa zespołu maszyn formierskich typu „Herman 6000", które pozwolą na dwukrotne zwiększenie wydajności pracy, poprawę jakości produkcji, znacznie ułatwią (eliminując całkowicie ręczne formowanie) pracę ludziom. Pozwolą — jeśli zostaną ukończone.

„Uszami duszy" słyszę reakcję osób odpowiedzialnych za te sprawy po przeczytaniu tych krytycznych uwag: *„Pojęcia nie mają jakie są trudności! Skąd brać potencjał? Czy tylko w Odlewniach się buduje!"*.

Przyzwyczailiśmy się — wie o tym prawie 30 milionów Polaków — że nie ma budowy bez trudności. Trudnościami można u nas wszystko wytłumaczyć. Ale nie staramy się zrozumieć argumentów drugiej strony. Niesposób zrozumieć przewlekłe odkładanie na później inwestycji, bez których nie do pomyślenia jest stabilizacja pracy wydziałów Głównego Mechanika, producenta części zamiennych dla kombinatu. Już teraz sytuacja jest bardzo trudna. Już teraz kolektyw wydziału załamuje bezradnie ręce, bo zrobiono prawie wszystko co możliwe, aby praca była bezpieczna, a notesy behapowców są ciągle pełne uwag, domagających się poprawy warunków pracy. W tym roku zanotowano 4 poważne wypadki, których pośrednią przyczyną była ciasnota. Hala Odlewni — choć ma już kilkanaście lat — nie była dotąd malowana! Jest szereg większych i mniejszych niedoróbek, które trzeba znosić, dopóki nie będzie nowej hali produkcyjnej. W niej skoncentrowano by produkcję, aby stare, wysłużone urządzenia udoskonalić, zmodernizować i zakonserwować.

W tym stanie rzeczy z niepokojem stawiamy pytanie. Co będzie w nadchodzącym roku, gdy wzrośnie zapotrzebowanie na części zamienne i wymagać się będzie od wydziałów Głównego Mechanika zwiększonej produkcji? (N)

Zsypy od dłuższego czasu gotowe, ale kiedy zostanie uruchomiony cały zespół urządzeń zmechanizowanego formowania?

W budynku „Z", klatka C, stoi stelaż, a na nim znajduje się estetycznie wykonana fotogazetka przedstawiająca interesującą, aktualną tematykę związaną z działalnością Zespołu TOPL Huty. Gazetka informuje przechodniów o bieżących wydarzeniach oraz popularyzuje osiągnięcia TOPL i osiągnięcia ogólnohutnicze. Wykonawcą jej jest pracownik Zespołu TOPL JÓZEF ROSKIEWICZ, który jest równocześnie członkiem zespołu propagandowego Zakładowego Oddziału Samoobrony TOPL w HiL.

Inicjatywa opracowywania estetycznych i aktualnych gazetek jest słuszna i godna naśladowania.

KM

Zbliża się
Międzynarodowy Kongres Odlewników

13 września br. rozpocznie obrady XXXII Kongres Odlewników, którego organizatorem jest Stowarzyszenie Techniczne Odlewników Polskich przy współpracy NOT i Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego. Tegoroczny Kongres odbędzie się pod hasłem *„Badania naukowe źródłem postępu technicznego w odlewnictwie"*.

Program obrad obejmuje posiedzenia techniczne, na których zostaną wygłoszone najlepsze referaty wybrane przez stowarzyszenia techniczne 25 krajów członkowskich. Przedstawione zostaną liczne komunikaty o najnowszych osiągnięciach naukowych i technicznych w odlewnictwie światowym, nastąpi zwiedzenie odlewni i zapoznanie się z nowymi technologiami. Przewidziane też są liczne spotkania mające na celu wymianę doświadczeń.

W czasie trwania Kongresu Odlewników w dniach od 13 do 17 września br., w którym uczestniczyć będzie około 700 fachowców branży odlewniczej, nastąpi zwiedzenie 13 zakładów przemysłowych m. in. Odlewni Żeliwa i Emalierni „Kamienna" w Skarżysku Kamiennej, Zakładów Mechanicznych „Ursus", FSO i Huty „Warszawa". Ponadto zorganizowane będą dla gości kongresowych wycieczki na trzech trasach: północnej, południowej i zachodniej.

Do trasy południe włączono m. in. także Hutę im. Lenina. Do przyjęcia uczestników Kongresu nasi odlewnicy przygotowują się bardzo starannie. Powołane zostały specjalne zespoły robocze, mające na celu należyte przygotowanie programu pobytu gości na terenie kombinatu, którzy mają zwiedzić Wydział-Odlewnie, Stalownię Martenowską i Konwertorowo-Tlenową oraz walcownie i nowoczesną Odlewnię Wlewnic.

(dz)

Ostrym PIÓREM

Za miotły chwyć!

O porządkowaniu terenu kombinatu pisaliśmy wiele razy. Nie odniosło to jednak pożądanych skutków. Nadal po sąsiedztwie szeregu wydziałów produkcyjnych i na

placach budowy hutniczych obiektów, walają się stosy śmieci szpecących naszą hutę. Wyjątkowe niechlujstwo panoszy się na terenie pomiędzy Siłownią, Walcowniami Wstępnymi i Walcownią Drobnych Profili i Drutu oraz naprzeciw wydziałów P-61 i P-62. Walają się tam stosy zardzewiałego drutu, kawałki konstrukcji, drewna i cegły. Dziwne, że kierownicy przedsiębiorstw budowlanych, które mają tam swoje warsztaty podręczne i biura, są obojętni na to jawne marnotrawstwo cennych materiałów budowlanych.

Na razie nie publikujemy zdjęć i nazwisk ludzi odpowiedzialnych za porządki i bhp. Liczymy, że niedociągnięcia, o których mowa, zostaną niezwłocznie usunięte.

(dz)

Pamiętaj, że oszczędzając prąd w mieszkaniu — przyczyniasz się do usprawnienia gospodarki narodowej.

Kronika MO

Frontem do globtrotterów

Hall KD MO. Przed wejściem do pokoju oficera dyżurnego stolik, kolorowe krzesełka. Na oknie — duża drewniana skrzynka, na której leżą formularze kart osobowych, na wyjazdy w słowacki pas konwencyjny. Na stoliku pióro, atrament, klej.

Bo oto KD MO postanowiła usprawnić i przyspieszyć załatwianie formalności związanych z wyjazdami zagranicę. Zamiast — jak do niedawna — w wyznaczonych dniach i godzinach, od 15 lipca stwierdzenia tożsamości na kwestionariuszach paszportowych dokonuje oficer dyżurny — o każdej porze dnia i — nocy. I to nie żaden dowcip, choć tak potraktował tę informację jeden z rozmówców telefonicznych, który na pytanie otrzymał odpowiedź: może pan przyjść nawet w nocy. Najpierw myślał, że to żart, potem, że wykręcił zły numer telefonu i ktoś sobie kpi z niego, potem jeszcze długo nie wierzył — aż wreszcie przekonał się.

Podobnie zresztą ułatwienia dotyczą przepustek w pas. Aby oszczędzić nowohucianom przynajmniej dwukrotnych wyjazdów do Krakowa — karty osobowe na indywidualne wyjazdy w „pas", wystarczy wypełnić i wrzucić do skrzynki w hallu KD. Codziennie rano dostarczane są one do Komendy Miasta, gdzie po 24 godzinach można odebrać gotową już przepustkę i za jednym zamachem załatwić korony w banku.

Czy w Nowej Hucie golą „beatlesów"?

Kolosalną wyobraźnię wykazały dwie mieszkanki naszego miasta — **Teresa M. i Stefa B.** z Nowej Huty. Podczas swojej długiej podróży po Polsce autostopem — zostały zatrzymane w Bydgoszczy. Jak się na miejscu okazało — z książeczek autostopu korzystały bezprawnie. Mają bowiem 15 i 16 lat, choć długo i uparcie twierdziły, że właśnie „stuknęło" im 18 wiosen. Ale nie w tym rzecz. Kiedy nasze nowohucianki z wielką elokwencją opowiadały o swoich znajomych chłopcach, którzy już z niejednego pieca chleb jedli (co w tłumaczeniu na normalny język ma znaczyć, że kilkakrotnie siedzieli w poprawczaku), „zastrzeliły" przesłuchujących je bydgoskich funkcjonariuszy następującą informacją: a u nas w Nowej Hucie, to Milicja za chuligańskie wybryki włosy obcina.

Mają dziewczęta fantazję, co? Już dawno minęły czasy, kiedy „przerywano" zabawy, gdy zobaczono tańczących rumbę czy boogie, gdy obcinano pierezy dżolerom. Inna rzecz, że niejednemu rodzimemu „beatlesowi" przydałaby się wizyta u fryzyjera, a często więcej mydła i wody na jego zarośniętą, statystyczną głowę. I nie tylko głowę. Ale — jeszcze poczekajmy, jeszcze się nie spieszmy — jak mówi piosenka. Powoli i ten rodzaj fryzury wyjdzie z mody. I podobnie jak dziś termin „dżoler" wyszedł z obiegu, o „beatlesach" też zapomnimy, choć — daje na to słowo — w Nowej Hucie nikt nie myśli o uszczknięciu im choćby milimetra z bujnej czupryny. (br)

Egzamin kwalifikacyjny decyduje o zdobyciu zawodu

WYDZIAŁ WLEWNIC (P—51) jeszcze nie produkuje. Przeciągają się roboty, które można nazwać wykończeniowymi. A jednak wydział ten istnieje już od dłuższego czasu, nie tylko figurując w nomenklaturze huty, ale także dzięki załodze, która czeka, gotowa w tej chwili do objęcia swoich stanowisk pracy. Dla wielu spośród młodych ludzi, których spotykamy na terenie Wydziału Wlewnic, praca tutaj stanowi wielką szansę zdobycia zawodu hutniczego. Ogólnie można powiedzieć o tej załodze, że cechuje ją młodość. Łącznie ze starymi praktykami, którzy obejmą najodpowiedzialniejsze stanowiska, stan tej załogi wynosi dziś 67 proc. ilości, którą osiągnie w pełnym ruchu wydziału.

Przygotowanie załogi rozpoczęło się nie od wczoraj. Jego pierwszy okres, od października 1963 r. zakończył się w maju ub. r. Na 5 kursach kwalifikacyjnych zostało przeszkolonych 49 kandydatów na brygadzistów i mistrzów. Drugi okres przygotowań zaczął się we wrześniu ub. r. obejmując szkolenie praktyczne pracowników technologicznych i utrzymania ruchu już w różnych wydziałach huty. Ta praktyka kończyła się samodzielną pracą na powierzonych stanowiskach, a dobra opinia o jej wyniku kierownictw poszczególnych wydziałów decydowała o pomyślnym zakończeniu praktyki. I wreszcie trzeci okres szkolenia, od lutego br. do 30 czerwca br. wypełniły kursy kwalifikacyjne II stopnia o kierunkowej specjalizacji. Zadaniem ich było przygotowanie pracowników do dokładnie określonych czynności w wydziale.

Bardzo istotne jest zapoznawanie się przez dozór techniczny na kursokonferencjach z wszelkimi nowościami technicznymi, opisanymi w wydawnictwach, znajdujących się w dyspozycji biblioteki P—51. W ten sposób powiększa się ilość wiadomości wypraktykowanych w poprzednich latach pracy i zasób wiedzy zdobytej przy zapoznaniu się z nowymi zadaniami w nowoczesnym Wydziale Wlewnic. Jak wspominaliśmy w poprzednim artykule z Wydziału Wlewnic, jest to bowiem zupełnie nowy obiekt przemysłowy w naszym hutnictwie; Polska jest obecnie czwartym krajem na świecie, który będzie produkować osprzęt stalowniczy z ciekłej surówki na skalę przemysłową.

Ostatecznym sprawdzianem przygotowania nowej załogi do podjęcia eksploatacji stały się obecnie egzaminy kwalifikacyjne. Trzeba na nich wykazać się maksymalną sumą wiadomości teoretycznych oraz praktycznych, zdobytych na trwającym od przeszło roku szkoleniu, trzeba udowodnić swoje umiejętności, nim zostanie dokonany podział stanowisk pracy. I nim każdemu pracownikowi zostaną wręczone — także już przygotowane — instrukcje czynnościowe obsługi i konserwacji urządzeń, co nastąpi w chwili przystąpienia do produkcji.

Tak więc gotowa załoga czeka na dzień podjęcia eksploatacji urządzeń, które już zna. Niestety w dalszym ciągu w pracach wykończeniowych zaznaczają się opóźnienia, przedłużające okres niecierpliwego wyczekiwania. **Hallo, ZRW, PIP, „Klimat" — nie wiele dobrego można napisać, jeśli chodzi także o ostatni tydzień Waszej pracy na tym wielkim, nowoczesnym obiekcie huty! Termin 15 sierpnia zbliża się siedmiomilowymi krokami, w tym to dniu Wydział Wlewnic powinien zatętnić życiem. Dalsze odkładanie rozruchu jest niemożliwe. Ponawiamy apel o zwiększenie potencjału przez te przedsiębiorstwa, co stało się chyba w pełni możliwe po oddaniu Koksowni nr 2.**

Poważna bolączka wydziału jest niedokończenie drogi nr 21, na skutek czego nie można dowozić załogi na miejsce pracy autobusem. Pieszo zaś jest daleko. Załatwienie tej sprawy pilne!

Y. K.

WIELKI DZIEŃ naszych piłkarzy

Kto żyw zjawił się na stadionie Hutnika.

EKSPLOZJA RADOŚCI wstrząsnęła stadionem Hutnika, kiedy w 79 min. meczu GAJEWSKI po raz trzeci ulokował piłkę w bramce Bałtyku. Wtedy stało się jasne, że zwycięzcą spotkania zostanie Hutnik, a tym samym uzyska upragniony od wielu lat awans do II ligi. Pozostałe 11 minut zawodów rozgrywane było więc w niebywałej scenerii. Wybuchy petard i sztucznych ogni, setki pochodni, transparentów i flag klubowych, orkiestra, kwiaty i wiwaty publiczności witały II ligę. Wokoło ludzie padali sobie w ramiona wymieniając uściski i pocałunki.

Entuzjazm wielotysięcznej rzeszy sympatyków Hutnika został jeszcze spotęgowany, gdy sędzia p. EKSZTEIN z Warszawy oznajmił koniec meczu. Równocześnie z gwizdkiem sędziego, oznajmiającym koniec trzecioligowej kwarantanny — kibice wtargnęli na boisko i na barkach zanieśli zawodników oraz trenera M. Jabłońskiego do szatni. Tak dziękowali swym pupilom za ich trud i wysiłek. Wiwaty na cześć II ligi słychać było daleko poza granicami naszej dzielnicy.

W szatni najserdeczniejsze gratulacje i życzenia dalszych sukcesów złożyli kierownictwu sekcji, trenerowi i piłkarzom, dyrektor naczelny HiL mgr inż. Bohdan KOŁOMYJSKI, I sekretarz KF PZPR tow. Tadeusz WACHOWSKI, przewodniczący Rady Kombinatu tow. Jan STEFANIK i przewodniczący Rady Robotniczej tow. Antoni KOMÓRKA, który równocześnie jako członek zarządu sekcji piłki nożnej odbierał gratulacje.

Trzeba stwierdzić, że na końcowy sukces Hutnika uwieńczony awansem do II ligi, zapracowali wspólnie zarówno zawodnicy jak i trener oraz kierownictwo sekcji, które potrafiło wokół niej jak i wśród zawodników wytworzyć właściwą atmosferę. Dobra organizacja, wielka dyscyplina i sprawiedliwa polityka kadrowa przy ustalaniu składu, stworzyły dobry klimat i zmobilizowały zawodników do pracy nad sobą.

Trener MARIAN JABŁOŃSKI nieustannie czuwał nad formą zawodników i przekazywał piłkarzom wszystkie swoje bogate umiejętności i doświadczenia.

Nic więc dziwnego, że po meczu nie mógł opanować łez wzruszenia, gdy przy mował gratulacje. Niezwykle sympatyczna sylwetka trenera Jabłońskiego, nowohuckiego Herrery, jak go nazywają kibice, złotymi zgłoskami zapisała się w kronice klubu.

Tak więc dobra, kolektywna praca kierownictwa sekcji, trenera i zawodników przyniosła upragniony awans do II ligi. Cieszymy się bardzo, że drużyna nasza znalazła się w gronie najlepszych trzydziestu klubów w Polsce, że będziemy mieli możność oglądania na naszym stadionie najlepszych drużyn.

Serdeczne gratulacje także od zespołu redakcyjnego.

J. C.

Po pierwszej bramce dla Hutnika. Ale to dopiero dobry początek.

JERZY KRÓL
kapitan drużyny Hutnika

Gram w klubie od 11 lat. Zaczynałem od juniorów. Jestem — jak to się mówi — naprawdę wychowankiem Hutnika. Do I drużyny „wskoczyłem" bodaj w 55 roku. Ładny kawał czasu. Ten cykl 10 meczy rozegranych w ciągu 1,5 miesiąca dał nam „w kość". I to nie tyle kondycyjnie co psychicznie. Bylibyśmy zupełnie wyczerpani, gdyby nie opieka i pomoc przede wszystkim naszego trenera i kierownictwa sekcji. To był znacznie trudniejszy okres, niż teraz rozgrywki drugoligowe. Byliśmy przecież wciąż niepewni swego losu, choć wiedzieliśmy, że z Bałtykiem musimy wygrać. A druga liga — to już jest jakaś stabilizacja, nie wymagająca takiego napięcia nerwowego. Ja — po meczu (chyba dopiero po godzinie wydostałem się z szatni, która była dosłownie w stanie oblężenia) — nie mogłem zasnąć do trzeciej nad ranem. Oglądałem niby to program telewizyjny, zabrałem się nawet do czytania jednego z „Tygrysów", ale ciągle na nowo przeżywałem każdą minutę meczu. Nerwy nie pozwoliły mi wcześniej zasnąć. Mimo, że wszystko było już za mną. Byliśmy przecież bohaterami dnia. Wygrany mecz — to w kolosalnym stopniu zasługa kibiców. Takiego dopingu — najlepszego chyba jaki widziałem i słyszałem — nie spodziewaliśmy się. I za to chcę im w imieniu drużyny najgoręcej podziękować.

Mgr Bolesław PIROŻYŃSKI
prezes KOZPN

Kraków ma jeszcze jeden powód do szczycenia się Nową Hutą. Postarali się o to piłkarze Hutnika, wywalczając ubiegłej niedzieli miejsce w II lidze piłkarskiej. Należą im się najgorętsze słowa uznania, podobnie jak i działaczom tego zasłużonego już klubu, którzy umieli wytworzyć atmosferę sprzyjającą osiągnięciom na boisku.

Ciesząc się szczerze z tego nowego sukcesu krakowskiego piłkarstwa, życzyć trzeba „Hutnikom" szerokiej drogi w pięciu się wyżej i najrychlejszego dogonienia bratniej sekcji bokserskiej.

MARIAN NAJDUCHOWSKI
przewod. sekcji piłki nożnej

Ostatni okres i w ogóle bieżący rok był dla nas bardzo owocny. O uzyskanych sukcesach sportowych niejednokrotnie pisała zresztą prasa. Najogólniej mówiąc trzeba podkreślić na wstępie to, że wszystkie nasze drużyny sekcji piłkarskiej awansowały o klasę wyżej. Ukoronowaniem wszystkiego był rzecz jasna ostatni mecz z Bałtykiem, który zadecydował o awansie naszej pierwszej drużyny do II ligi państwowej.

Decydujący ten mecz drużyna Hutnika wygrała po pięknej, szybkiej grze. Cały zespół włożył maksimum wysiłku i wykazał się wielką ambicją oraz wolą walki sportowej.

Co się złożyło na uzyskany efekt? Był to duży wysiłek całej bez wyjątku drużyny, trenerów, a szczególnie tow. Jabłońskiego, który włożył masę energii, aby nasz zespół w pełni stanął na wysokości zadania.

A zadanie to nie było łatwe. Jak wiemy z przeszłości — wielokrotnie już dobijaliśmy się bezskutecznie do II ligi. I dopiero w tym roku udało się nam uzyskać pomyślny w tym względzie rezultat. Dodajmy też, że wynik uzyskany w spotkaniu z Bałtykiem powala mieć dobre nadzieje na przyszłość.

Za ofiarny wysiłek całej drużyny, zawodników rezerwowych — serdecznie im dziękuję w imieniu zarządu sekcji. Chciałbym również podziękować działaczom KOZPN, zarządowi klubu Hutnik, klubom krakowskim, a w szczególności TS Wisła, z którą łączą nas bardzo ścisłe i szczere kontakty.

Z wejściem do II ligi zakończyliśmy pierwszy etap naszej pracy. Przed nami stoją dalsze, trudniejsze zadania, do których muszą być przygotowane wszystkie drużyny, cały zarząd sekcji. Zobowiązują nas one do nowych wysiłków i wytrwałej pracy. Jak wiadomo bowiem, już 15 sierpnia rozgrywamy na własnym boisku mecz z Pogonią Szczecin — byłym przerwszoligowcem.

Nasze szanse w II lidze są z pewnością niemałe. Liczymy, że drużyna Hutnika, która z meczu na mecz gra lepiej — jest w stanie zdobyć jedno ze środkowych miejsc w tabeli II ligi.

Serdecznie jej tego życzymy. I tego oczekuje od niej załoga Huty im. Lenina

JAN KALETA
skarbnik KS Hutnik

Wejście do II ligi oznacza dla klubu nie tylko spełnienie marzeń, ale — i to dla mnie jako skarbnika jest szczególnie ważne — podreperowanie naszej klubowej kiesy. Jak dotąd, żadna właściwie sekcja, poza motorową, która prawie że utrzymuje się z własnych dochodów, nie była samowystarczalna. A teraz sekcja piłki nożnej nie tylko że zarobi na siebie, ale będzie mogła pomóc w rozwoju innych. Podniesie się tym samym stosunek własnych dochodów do dotacji otrzymywanych przez klub — i to jest najbardziej pozytywny objaw. Nie jestem hurra optymistą i dlatego liczę na około 750 tys. zł, które wpłyną do kasy z 15 meczy rozegranych na naszym boisku. Ot, choćby ostatni mecz przyniósł nam wpływów ze sprzedanych biletów ok. 100 tys. zł. Ale to tylko jedna strona medalu, bo jak się weźmie pod uwagę wydatki — nie wygląda to tak różowo. Jeden mecz wyjazdowy, gdzieś dalej w Polskę kosztuje nas ok. 15 tys. zł. A obozy, zgrupowania piłkarzy i zawodników innych sekcji? Mamy ich przecież jedenaście.

Rozentuzjazmowany tłum wynosił bohaterów dnia na ramionach. Na zdjęciu: Jarczyk.

Bramkarz Bałtyku dwoił się i troił, a jednak..

WIESŁAW PAJOR
bramkarz drużyny Hutnika

Sprawdziło się w naszym przypadku znane powiedzenie — do trzech razy sztuka. 12 lat temu, kiedy Hutnik był w lidze — grałem już w Cracovii, występowałem w reprezentacji Polski. Jestem najstarszym stażem i wiekiem zawodnikiem. Z mojego rocznika jeszcze Szymkowiak broni, reszta wycofała się znaczniej wcześniej. Ale ja o wycofaniu ani myślę. Chciałbym grać w II lidze. Podobnie zresztą jak i moi koledzy — piłkarze. A to zależy tylko od utrzymania się w formie. Choć to wymaga wielu wyrzeczeń. Prowadzi się iście purytański tryb życia. W domu — w ciągu ostatniego półtoramiesięcznego okresu byłem gościem. Graliśmy przecież trzy mecze w tygodniu, a cztery razy na tydzień odbywaliśmy treningi. Nic dziwnego, że z żoną najczęściej spotykałem się na... meczach. Jeździła z nami na wszystkie spotkania na wyjazdach, a w Hucie oglądała rozgrywki razem z moim dwunastoletnim Maćkiem. On też kopie. na razie nie w trampkarzach, ale na własną... nogę, na podwórkach z kolegami.

15 sierpnia rozpoczynają się już rozgrywki drugoligowe. Pierwszy mecz gramy z Pogonią Szczecin — spadkowiczem z I ligi. Z tą samą Pogonią, która, kiedy jej zaproponowaliśmy miesiąc temu (byliśmy wtedy na zgrupowaniu w Świnoujściu przed meczem eliminacyjnym z Koszalinem) mecz sparringowy, oburzona zaprotestowała: co? My grać mamy z III-ligowcem? A teraz będzie musiała się pocić walcząc o punkty z nami.

Najmilsze gratulacje? Wszystkie były równie miłe. Ale największą niespodziankę zrobił nam dyrektor Kołomyjski, kiedy po meczu osobiście przyszedł pogratulować zawodnikom. Świetny transparent — zostawiliśmy go zresztą sobie na pamiątkę — przygotowali kibice z Transportu Kolejowego. Lokomotywa, którą prowadził trener i wagoniki z zawodnikami i z napisem: jedziemy do II ligi! I podróż zakończyła się rzeczywiście szczęśliwie.

Współautorzy zwycięstwa: zaprzysiężeni kibice Hutnika w akcji.

Fot. S. GAWLIŃSKI i M. GŁADYSEK

ZE SPORTU

Hutnicy na obozach treningowych

Spośród sportowców Hutnika tylko piłkarze nie mają w tym roku wakacji. Pozostałe sekcje kończą już przerwę i rozpoczynają przygotowania do nowego cyklu rozgrywek. Jako pierwsi wznowili treningi bokserzy. We wtorek 3 bm. czwórka czołowych pięściarzy Hutnika — **Jędrzejewski, Dragan, Słowakiewicz i Gajewski** oraz trener **Bronisław Olejniczak** wyjechali do Cetniewa na zgrupowanie kadry przed meczem z NRF, który odbędzie się na początku września. Warto dodać, że trener Hutnika wystąpi w meczu z NRF w roli sekundanta reprezentacji Polski.

Trener pięściarzy Hutnika BRONISŁAW OLEJNICZAK w czasie jednego z I-ligowych spotkań w Hali Garaży. W narożniku — J. DRUCIS.
FOTO: ARCHIWUM „GŁOSU"

Pozostali bokserzy Hutnika wyjadą w tym miesiącu na zgrupowanie klubowe — prawdopodobnie do Wisły. Również w Wiśle — od 15 bm. — przygotowywać się będą siatkarze Hutnika do swego pierwszego występu w I lidze. Pierwszoligowy „chrzest" czeka w tym roku również drużynę tenisa stołowego. Zespół ten szlifować będzie przed rozgrywkami formę na zgrupowaniu w Dusznikach Zdroju. Lekkoatleci wybierają się nad morze — obóz zorganizowali sobie w Świnoujściu.

KOLARZE ZWYCIĘŻAJĄ

Przed meczem Hutnik — Bałtyk publiczność miała okazję oglądać ciekawe zawody kolarskie na bieżni z udziałem zawodników Hutnika i krakowskiej Korony. Odbyły się trzy wyścigi. W wyścigu drużynowym zwyciężył zespół Hutnika (Piekarz. Koraszewski, Symber, Grenda) w czasie 7.10,0 min. przed Koroną (7.32.0 min.). W biegu australijskim pierwsze miejsce zajął Partyła z Hutnika przed kolegą klubowym Piekarzem i reprezentantem Korony Dąbrowieckim. Ten ostatni zawodnik wygrał natomiast wyścig na 15 okrążeń toru z 3 lotnymi, punktowanymi finiszami. Drugi w tym wyścigu był Kolasiewicz z Korony a trzeci Partyła z Hutnika.

Dziś natomiast drużyna Hutnika bierze udział w wyścigu szosowym na trasie Koszyce — Stos — Kuple — Koszyce w Czechosłowacji. 6-osobowy zespół kolarzy Hutnika wyjechał w piątek do Słowacji z kierownikiem sekcji Karolem Janikiem.

15 WRZEŚNIA — START KLASY A

Równocześnie z rozgrywkami II ligii rozpoczną się mistrzostwa klasy A w piłce nożnej. W tym sezonie Nowa Huta reprezentowana będzie w tej klasie przez dwa zespoły: Hutnika Ib i Wandę: Oba zespoły są „benjaminkami".

Drużyna Wandy — niegdyś czołowy zespół krakowskiej ligi okręgowej — ma zamiar nawiązać do swych dawnych „dobrych czasów". Do rozgrywek przystąpi ten sam zespół, który wywalczył awans, złożony prawie wyłącznie z wychowanków klubu. Wanda bowiem od lat nie prowadzi „importu gwiazd".

Piłkarze Wandy nie wyjeżdżali w czasie przerwy w rozgrywkach na zgrupowanie (kasa klubu nie jest bowiem zasobna), na miejscu, w Nowej Hucie trenowali pod okiem swego wieloletniego wychowawcy Tadeusza Króla, przygotowując się do mistrzostw w klasie A.

GŁOS MŁODYCH

Trwają już przygotowania do nowego roku szkoleniowego

W PEŁNYM TOKU są już prace przygotowawcze do nowego roku szkoleniowego 1965/66 w organizacji ZMS-kiej HiL. Na ten temat rozmawiamy z przewodniczącym zespołu do spraw szkolenia w Zarządzie Fabrycznym ZMS JANEM GRABSKIM i wiceprzewodniczącym tego zespołu JÓZEFEM DUDZIKIEM. *A więc w jakim kierunku idą zmiany w programie szkolenia i jakie przewidziane są nowości?*

Największy nacisk w przygotowaniach kładziony jest na szkolenie masowe. Zespół do spraw szkolenia przy ZF ZMS opracował już nowy program na rok 1965/66 uwzględniający 4 zasadnicze cykle szkoleniowe. Poszczególne zarządy zakładowe i koła dokonają wyboru jednego z nich. Warto pokrótce omówić jakie zagadnienia będą przedmiotem tegorocznego szkolenia. Pierwszy cykl obejmuje wybrane **zagadnienia światopoglądowe** (laicyzacja). Przewiduje się 9 szkoleń, które odbywać się będą w ramach comiesięcznych zebrań kół. Drugi cykl obejmuje **historię ruchu młodzieżowego w Polsce.** Obejmuje on również 9 zajęć przewidzianych podczas zebrań organizacyjnych. Trzeci cykl, to **ekonomika przedsiębiorstwa przemysłowego,** obejmujący podobnie jak poprzednio 9 zajęć. Ostatni, czwarty cykl szkoleniowy nosi nazwę: **wybrane zagadnienia ustrojowe PRL.** Obejmuje on również 9 zajęć.

Jak z tego widać, tematyka tegorocznego szkolenia w organizacji ZMS-kiej jest mocno zróżnicowana i ciekawa. Dla każdego uczestnika znajdzie się tutaj coś interesującego. A najważniejsze, że program dostosowany jest do rzeczywistych, aktualnych potrzeb organizacji.

Szkolenie będzie prowadzone przez lektorów pochodzących z Zarządów Zakładowych ZMS, a w wypadku ich braku — przez lektorów ZF. Wszyscy lektorzy szkolenia ZMS-kiego będą przygotowywani do każdego zajęcia na specjalnych lektoratach organizowanych dla nich. Przygotowywać się będą oczywiście także w oparciu o podaną do każdego tematu literaturę. W pełni wykorzystany będzie także Ośrodek Społeczno Prawny, który powołany został ostatnio do życia przy Ognisku Młodych. Ma on za zadanie udzielanie porad prawnych mieszkańcom Nowej Huty (nie tylko młodzieży), pospieszy z pomocą także w szkoleniu.

W związku z przygotowaniami do nowego roku szkoleniowego wszystkie Zarządy Zakładowe w hucie otrzymają programy dla zapoznania się z nimi i na tej podstawie dla wybrania jednego z nich do realizacji. Równocześnie opracowana została też ankieta. Koła ZMS odnotują w niej cykl szkoleniowy, który wybierają oraz podadzą wykaz lektorów własnych i skierowywanych do pracy w klubie lektorskim przy ZF ZMS.

NIE KOŃCZY SIĘ oczywiście tylko na szkoleniu o charakterze masowym. Niezależnie od niego prowadzone będzie szkolenie aktywu w Wieczorowych Szkołach Aktywu. W zbliżającym się roku szkoleniowym będziemy świadkami ciekawego novum. Powstaną mianowicie po raz pierwszy 2-stopniowe wieczorowe szkoły dla młodzieży robotniczej oraz 1-stopniowa WSA dla aktywu młodzieży z Zasadniczej Szkoły Zawodowej HiL. Tematem zajęć na WSA jest przegląd sytuacji międzynarodowej oraz cykl wykładów na temat ustroju społecznego, cywilizacji, kultury. Samo szkolenie zostanie uatrakcyjnione przez wyświetlanie filmów oświatowych i popularno-naukowych oraz przez demonstrowanie plansz. W tym szkoleniu będzie brać udział ok. 70 osób spośród najmłodszych stażem członków organizacji młodzieżowej.

Drugi stopień w szkoleniu WSA młodzieży robotniczej, to przegląd sytuacji międzynarodowej, wybrane zagadnienia z kultury pracy organizacyjnej i wybrane zagadnienia z etyki marksistowskiej. Ta

(Dokończenie na str. 7)

XII SPARTAKIADA sportowa HiL.

PRZEKROCZYLIŚMY 20 TYSIĘCY

Liczba startujących w tegorocznej Spartakiadzie przekroczyła już 20 tysięcy. 3 bm. w wykazie prowadzonym przez panią Irenę w sekretariacie Ogniska TKKF, wpisano cyfrę 20.701. A oto wydziały, które mają w niej największy udział:

1. Walcownia Zimna	3.248
2. Wielkie Piece	1.725
3. Wydział Mech.-Konstr.	1.570
4. Walcownia Drobna	1.546
5. Stalownia Mart.	1.448
6. Zakład Koks.	1.398

PIŁKARZE GRAJĄ

W I lidze zanotowaliśmy w ostatnim okresie następujące wyniki: Wydział Mech.-Konstr. — HPR 2:1 (1:1). Bramki strzelili: **Kaim 2** — dla zwycięzców i **Pawlik** dla HPR. Poza strzelcami bramek na dobre noty zasłużyli: **Wolnicki, Zakuła i Burdek** oraz **Kaczmarczyk, Wiltos i Wrzesień.** Było to jedno z ciekawszych spotkań tegorocznych rozgrywek.

Transport Kolejowy — Stalownia Martenowska 5:2 (3:0). Bramki dla zwycięzców strzelili: **Noga, Włodek, Waligóra, Laśkiewicz** i jedna „samobójcza". Dla Stalowni **Łapiński** dwie.

Wydział Mech.-Konstr. — Walcownia Gorąca 1:2 (1:1). Rezultaty tego spotkania uzyskane zostały w rzadko spotykanych okolicznościach: wszystkie trzy bramki padły ze strzałów „samobójczych". Obrońcy pozazdrościli sławy napastnikom i trzykrotnie ulokowali piłkę w siatce. Szkoda tylko, że w własnej. Pokonani nie wykorzystali ponadto rzutu karnego.

Walcownia Gorąca — Transport Kolejowy 1:0 (0:0). Bramkę zdobył **Wyrębkowski.** W drużynie walcowników wyróżnili się: **Strojny, Kostecki i Zoła** a wśród kolejarzy najlepsi byli **Laśkiewicz, Magdoń, Piątkowski i Tomeczko.**

Główny Energetyk — ZK 5:1 (2:0). Bramki strzelili: **Staszczak 2, Satora, Skoczeń i Oczkowski** a dla pokonanych — **Cwięka.** Atmosferę tego niezłego meczu zakłócił incydent, w następstwie którego sędzia zmuszony był usunąć z boiska zawodnika energetyków **Turbasę** za kopnięcie przeciwnika bez piłki.

II LIGA

Wydział Rur — Wydział Wlewnic 1:1 (0:1). Bramki strzelili: **Kaczmarski** (dla Wydziału Rur) oraz **Nosalski** (z karnego).

Walcownie Wstępne — Stalownia Konwertorowa 2:2 (0:1). Bramki zdobyli: **Stępiński i Baś** dla walcowników oraz **Wojtoń i Łapiński** dla stalowników. Drużyna **Konwertorowni — kandydat na awans do I ligi — zagrała poniżej swych możliwości i straciła 1 punkt.**

HPR — ZMO 3:2 (2:0). Strzelcy bramek: **Wiltos 2 i Wawro** (dla HPR) oraz **Sulma 2** (dla ZMO).

LISTY do REDAKCJI

Obietnice były...

Niestety okazuje się, iż zbyt pochopnie uwierzyliśmy niektórym obietnicom MPK odnośnie usprawnienia komunikacji autobusowej dla Wzgórz Krzesławickich. Wynika to m. in. z listu naszej Czytelniczki ob. FELICJI MAZUR, pracownicy hoteli HiL na os. Na Stoku. Pisze ona: *„Mam bilet miesięczny na autobus 126 i tylko z tego autobusu muszę korzystać. Co dzień prawie wyczekuję na swój autobus w centrum Nowej Huty około pół godziny pod gołym niebem, bez względu na pogodę. Pracuję na dwie zmiany, dzienną i nocną. 29 lipca byłam o godz. 19.30 na przystanku w centrum, jednak autobusu nie zastałam. Czekałam do godz. 20-tej, jako 48-ma w długiej kolejce. Trudno opisać wrzawę i ścisk, jakie powstały, gdy wreszcie zjawił się autobus nr 126. Obserwujący tę scenę konduktor uśmiechał się i wzruszał ramionami, chyba na znak, że nic nie poradzi".*

W dalszym ciągu listu jego autorka dodaje, że takie trudności komunikacyjne powtarzają się codziennie, i że pisze w imieniu wszystkich mieszkańców osiedli Na Wzgórzach, zmuszonych do korzystania z autobusu linii nr 126.

A przecież od maja uruchomiono nowe wozy linii pospiesznej do Krakowa, z czego wynika, że stare Sany zostały zwolnione. Wprawdzie autobusy te są w kiepskim stanie, ale lepsze to, niż nic. A pasażerowie MPK mieli prawo spodziewać się, że komunikacja ze Wzgórzami Krzesławickimi zostanie naprawdę usprawniona, przez dodanie dalszych wozów.

Prawda jest nieco inna

W odpowiedzi na nasze zapytanie w sprawie zażalenia ob. J. KOWALCZYKA, pracownika ZK (K-1) otrzymaliśmy wyjaśnienie, z którego wynika, iż pracownik ten zataił niektóre szczegóły swojej sprawy. Przeniesienie go ze stanowiska operatora podajnika, na które został zaangażowany, wynikło z badań przeprowadzonych w Pracowni Psychotechnicznej HiL. Jak podaje biuro Zakładu — rozważane są możliwości zatrudnienia ob. J. Kowalczyka na innym stanowisku pracy, bardziej odpowiadającym jego możliwościom.

Dziękujemy kierownictwu ZK za szybką reakcję i odpowiedź na nasze pytanie. Sądzimy, że sprawa ta zostanie rozwiązana zgodnie z interesem Zakładu i pracownika.

ik.

Dużo zależy od dobrych chęci

W brygadzie Elektrycznej HPR z umywalnią było nie najlepiej. Krany były zepsute i było ich mało. Przy każdym tworzyła się kolejka. Jeden pracownik drugiego popędzał.

Przedstawiłem tę sprawę zastępcy kierownika OR inż. **Romanowi Gilowi.** Na rezultat nie trzeba było długo czekać. Z miejsca wydane zostało polecenie naprawienia popsutych i zabudowania dodatkowych kranów. Tłok został rozładowany.

Kierownictwo Wydziału Instalacyjno-Montażowego miało postarać się dla nas o komplety wierteł. Do tej pory jednak ich nie ma. Jak długo trzeba jeszcze czekać? Nie tylko że wierteł brakuje, ale chciano nam też wiertarki zabrać, a przecież potrzebne są w każdym remoncie.

Sygnalizowaliśmy kierownictwu Wydz. Inst. Mont. brak wielu narzędzi np. zaciskarek do końcówek kabli, które są bardzo praktyczne. Brak jest też bananków i krokodylków do przyrządów pomiarowych, przewodu LGG potrzebnego na końcówki itd.

Trochę więcej pomocy ze strony kierownictwa Wydziału Instalacyjnego Montażowego, a praca będzie szła nam o wiele sprawniej.

Korespondent S. BRZEZIŃSKI

Awaria, tramwaj stanął...

NIE PO RAZ PIERWSZY przychodzi nam poruszać problemy komunikacji tramwajowej, a to po prostu dlatego, że niektóre sprawy nie mogą doczekać się rozwiązania. Oto garść uwag dotyczących „zachowania się" załogi MPK w wypadku awarii taboru (co ostatecznie nie tak rzadko się zdarza) oraz tzw. kultury pracy.

2 bm. — jak wiadomo — wydarzyła się na przejeździe przy ul. Mogilskiej poważna katastrofa. Około godziny 6 rano w jej wyniku stanęły tramwaje na niezwykle ważnej arterii komunikacyjnej, jaką jest trasa Kraków—Nowa Huta. Wraz z grupą ludzi stałem na przystanku tramwajowym koło poczty głównej nic — rzecz jasna — nie wiedząc o wypadku. Czekaliśmy na „czwórkę", którą obecnie najwygodniej jest dojechać do Nowej Huty. Czekaliśmy bez skutku — pięć, dziesięć i dwadzieścia minut. Jednocześnie „przelatywały" wozy innych linii zdążające do Ronda — „jedynka", „dziesiątka". Nikomu nie przyszło na myśl, że jest awaria, a więc oczekiwanie nie ma sensu. Dopiero po 20 minutach zorientowaliśmy się, że coś jest nie w porządku, że „czwórka" widocznie nie kursuje. Trzeba było jechać innym wozem. A strata czasu w wyniku oczekiwania i w rezultacie spóźnienie do pracy? Niełatwo odgadnąć kogo to obciąża.

Jeszcze ani razu nie zdarzyło mi się spotkać z faktem operatywnej informacji ze strony MPK o wypadku. Przecież wystarczyło, żeby ktoś z MPK — koło poczty gł. jest przecież biuro tej instytucji, wywiesił np. kartkę na słupie przystankowym oznajmiającą o wypadku i o zmianach w ruchu tramwajowym. Nie zrobiono tego. Można było wreszcie delegować funkcjonariusza, aby na przystanku (bodaj w centralnym punkcie miasta jakim jest poczta) informował ludzi o zmianach. Nie zrobiono i tego. Można też było nakazać obsłudze wozów, aby informowała zgromadzonych na przystankach pasażerów o awarii i o zmianach w komunikacji. Jednak nawet tego nie uczyniono.

Można więc chyba wysnuć wniosek, że MPK po prostu lekceważy swych pasażerów, nie wykazując żadnej inwencji dla ich należytego obsłużenia szczególnie w trudnej sytuacji zaistnienia awarii. Rozumiemy kłopoty MPK w takiej chwili, ale nic nie może zwolnić przedsiębiorstwa od operatywnego, sensownego działania na rzecz dowiezienia pasażerów na miejsce. Jako się rzekło sprawa nie jest nowa: pisaliśmy już o tym niejednokrotnie. Wiele razy byłem świadkiem przerw w ruchu — i w Nowej Hucie i w Krakowie — nigdy MPK nie poinformowało należycie pasażerów co się stało i jak można dojechać. Przeciwnie, były wypadki mylnego informowania i prawie za każdym razem — potężnego bałaganu.

Wróćmy do dnia 2 sierpnia. Dojechaliśmy jakoś do Ronda. I znowu tutaj nikt nie potrafił poinformować jak dostać się do Nowej Huty. Czy są podstawione dodatkowe, specjalne autobusy MPK, skąd odchodzą? Tłum rzucił się więc do autobusu pospiesznego. Co się tu działo, nie trudno sobie wyobrazić. W potwornym tłoku, w wozie obciążonym do ostatecznych granic, ruszyliśmy z miejsca. I wtedy cudów zręczności zaczął dokonywać konduktor żeby od każdego wyegzekwować należność. Przykre to, ale byłem świadkiem jak w miarę zbliżania się do celu, pobierał po 2 złote nie dając biletów. Tłok i bałagan sprzyja — jak widać — inicjatywie... prywatnej.

I tutaj rodzi się problem, którego nie udało mi się dotąd rozszyfrować. Czy w wypadku awarii tramwajowej, w sytuacji niemożności dojechania na miejsce przeznaczenia tramwajem, należy wykupić bilety w autobusie czy nie? Logicznie rzecz biorąc, nie powinno się płacić. Mam bilet tramwajowy, czy też kartę — powinienem jechać dalej bezpłatnie.

Nie wiadomo jakie są zarządzenia. Znowu nikt nie potrafił mnie o tym poinformować. Stwierdzam jedno: na tym tle powstaje mnóstwo konfliktów. Ludzie się kłócą. Jedni chcą płacić, inni zdecydowanie tego odmawiają, motywując to nawet brakiem pieniędzy. *Mam kartę tramwajową i chcę jechać...* A natomiast za każdym razem personel MPK gorliwie inkasuje należność za jazdę.

I tę sprawę należałoby raz na zawsze sensownie rozwiązać, informując ogół o decyzji MPK. Sądzę, że rozwiązanie może być tylko jedno.

We wspomnianym wypadku z 2 bm. autobus pospieszny nie dojeżdżał do Centrum Administracyjnego HiL. Mimo, że była awaria, mimo, że pasażerów narażono na czekanie, stratę czasu, na konieczność jazdy autobusem i na koszty. Trzeba było po raz trzeci się przesiadać na B-1, „łapać" tramwaj. A tu znowu konflikt: wykupywać bilet, po raz trzeci? Dlaczego? Konduktorka była jednak nieubłagana. Sprawę załatwiła po prostu i nie najgrzeczniej. *„Jak się nie chce płacić, to trzeba siedzieć w domu. Albo — podróżować — własna taksówka".*

Tutaj doszedłem do sprawy kultury pracy personelu MPK. Ciągle jest z tym nie dobrze. Przypadkowy dobór ludzi, błyskawiczne szkolenie, bardzo sła-

(Dalszy ciąg na str. 7)

Pogoda

NIE UDAŁO się nam tegoroczne lato. Po chłodnym i mokrym lipcu nielepiej zaczął się sierpień. Dlatego też z radością powitaliśmy piątkowe słońce i rozkoszowaliśmy się przyjemnym ciepłem. Po długim panowaniu niżów nad Europą środkową rozbudował się układ wyżowy, którego centrum przemieszczało się wzdłuż południowych granic Polski znad Alp nad Siedmiogród. Dostaliśmy południowy spływ powietrza, a wraz z nim słońce i ciepło.

Czy to może początek ustabilizowanej dobrej pogody? Sytuacja atmosferyczna nie upoważnia do zbytniego optymizmu. Od zachodu bowiem zbliża się nad Bałtyk nowy niż, a z nim układ frontów, które nie zwiastują nic dobrego. Tak więc po przejściowym znacznym ociepleniu liczyć się trzeba z nowym spadkiem temperatury i wzrostem zachmurzenia aż do wystąpienia opadów. Załamanie się pogody nie powinno jednak nastąpić przed niedzielą.

PROMYK

Awaria — tramwaj stanął

(Dalszy ciąg ze str. 6)

by poziom ogólny i zawodowy. W tej sytuacji nie ma się co dziwić, że nawet kontrolerów często nie stać na inwencję w razie awarii, na skuteczną improwizację. Nie mówiąc już o kulturze załatwiania tych spraw. Dlatego konieczne jest — wydaje mi się — intensywne szkolenie. Podnoszenie poziomu całego personelu. Słowem — kurs na kulturę pracy.

I JESZCZE mniej ważne sprawy, pozwólcie, że i im poświęcimy słów parę. Jeżeli mówimy o kulturze pracy, to nierozłącznie wiąże się z tym sprawa umundurowania pracowników MPK i warunków pracy. W żadnym chyba mieście w Polsce personel MPK nie prezentuje się tak nędznie jak w Krakowie. Te okropne kożuchy w zimie (co jeden to inny: brzydki, brudny, nierzadko obszarpany), te grube, zimowe mundury w lecie, te męskie ubrania na kobietach! Wytarte, brudne, często podarte. Nieogolone twarze konduktorów — straszące publiczność. Śpiące na swych ławeczkach konduktorki, które trzeba budzić, żeby zainkasowały za bilet. Śniadania motorniczych, którym towarzyszy cały prawie tramwaj: herbata z termosu, chleb, ogórek, kawał śledzia...

Myślę, że to już po prostu nie te czasy. Można chyba umundurować jednolicie konduktorów — w ładne, letnie ubrania drelichowe. Osobno uszyć dla pań szykowne kostiumiki. Pomyśleć o jakichś np. furażerkach z fasonem. Można chyba w jakiś sposób zorganizować króciutkie przerwy na śniadania na końcowych przystankach, pomyśleć o jakimś pokoiku do tego celu. W wielu krajach już zatroszczono się o to, tylko nie u nas. Ładnie, czysto ubrany personel — czułby się na pewno zobowiązany do bardziej kulturalnego zachowania. A szkolenie, może konkursy i może premiowanie za grzeczność, to na pewno zrobiłoby też swoje. (jd)

Po sezonie w ZDK

Sezon 1964/65 był dziesiątym rokiem pracy kulturalno - oświatowej ZDK HiL. W tym okresie zrobiono wiele, zarówno w zakresie pracy oświatowej, jak i artystycznej i imprezowo-rozrywkowej.

Szczególną uwagę zwrócono na dalszy rozwój życia kulturalno-oświatowego wśród załogi huty. Znacznym osiągnięciem była III Olimpiada Kulturalna Huty im. Lenina.

W ramach pracy oświatowej, we wszystkich placówkach ZDK HiL organizowano różnego rodzaju odczyty, prelekcje, spotkania. Imprezy oświatowe cieszyły się dużym zainteresowaniem także wśród mieszkańców dzielnicy. Ich tematyka dotyczyła zagadnień z zakresu upowszechnienia wiedzy, problemów społecznych, światopoglądowych, wspomnień z podróży zagranicznych itp. Do ciekawszych imprez zaliczyć należy spotkanie z redakcją „Kultury" i „Polityki". Ponadto wyświetlano szereg filmów oświatowych, głównie w Domu Młodego Hutnika, oraz bajek filmowych — w Ognisku Dziecięcym ZDK HiL.

W ub. sezonie w kawiarni ZDK HiL kontynuowano spotkania słuchaczy Wieczorowego Studium Estetyki i członków Klubu Miłośników Teatru. Największym powodzeniem cieszyły się wieczory teatralne dr A. Mianowskiej oraz wykłady prof. W. Hodysa na temat sztuki współczesnej i zagadnień plastycznych.

Dobrze rozwijały swoją działalność różnego rodzaju kluby. Wspomniany już Klub Miłośników Teatru, poza wykładami, organizował dla swoich członków zbiorowe wycieczki do teatrów, muzeów, na wystawy itp. Urządzano również spotkania z przedstawicielami teatrów krakowskich, reżyserami, aktorami, dyskutowano na temat sztuk teatralnych.

W ramach klubu kosmicznego odbywały się wykłady z zakresu astronomii i astronautyki, a klub miłośników filmu organizował projekcje filmowe wraz z dyskusjami. Ponadto w ZDK HiL działał klub prasy, na którego spotkaniach można było dowiedzieć się o najważniejszych wydarzeniach politycznych, krajowych i zagranicznych, klub radiotelewizyjny oraz Klub Dobrej Książki. W ramach tego ostatniego organizowano ciekawe spotkania z literatami, poetami itp. oraz wieczory poezji.

W Ognisku Młodych działały kluby: dyskusyjny klub filmowy, fotograficzny, filmowy i bridżowy, w Ognisku Dziecięcym klub czytelniczy, Czarnej Stopy, Przyjaciół Sztuki, Sceny Dziecięcej oraz klub filatelistyczny.

W sezonie 1964/65 około 400 osób ukończyło kursy języków obcych — angielski i niemiecki. Szczególnie duża frekwencja cieszył się kurs języka angielskiego dla dzieci. W ramach działalności oświatowej organizowano liczne wycieczki, mające na celu zwiedzenie kombinatu, czy starych zabytków Krakowa. Dużym powodzeniem cieszyły się również wystawy, a zwłaszcza cykl ekspozycji pn. „Plastycy Nowej Huty", organizowany w sali wystawowej ZDK HiL od lutego br.

Warto wspomnieć również o szeroko zakrojonej działalności biblioteki Domu Kultury, posiadającej obecnie około 50 tys. książek. Z placówki centralnej oraz licznych punktów bibliotecznych ZDK, korzysta około 6 tys. czytelników.

Dom Kultury HiL kładł również duży nacisk na kształcenie politechniczne. Prowadzono kilka kursów radiotelewizyjnych, a w Ognisku Dziecięcym dzieci chętnie uczestniczyły w zajęciach Gabinetu Młodego Technika oraz modelarni lotniczej i szkutniczej.

Działalność artystyczna ZDK HiL polegała na rozwoju pracy zespołów, podnoszeniu ich poziomu artystycznego, wzbogacaniu programu. W ub. sezonie kontynuowano naukę gry na instrumentach muzycznych (fortepian, skrzypce, akordeon, gitara i mandolina). Do klas muzycznych uczęszczało ponad 400 osób.

W ZDK pracowało kilka zespołów muzycznych, jak zespoły gitarowe „Ryszardy" i „Czarne diamenty", zespół estrady wokalnej, estrady operowej, dwa zespoły akordeonistów, zespół gitarowy i estrada wokalna w Ognisku Młodych, Estrada Dziecięca w Ognisku Dziecięcym oraz zespół akordeonistów i muzyczny w Domu Młodego Hutnika. Zespoły te brały udział w szeregu imprezach, m. in. z okazji święta 1 Maja, Dnia Hutnika, w obchodach, związanych z Międzynarodowym Dniem Dziecka.

W ramach pracy artystycznej, w ub. sezonie dużym zainteresowaniem cieszył się Amatorski Konkurs Śpiewaczy.

Znaczne osiągnięcia mają również dwa ogniska plastyczne ZDK HiL, kilka premier ma na swym koncie Teatrzyk Małych Form, Teatr Lalek „Miś" i Teatrzyk „Krasnal". Poważne sukcesy odniosła Młodzieżowa Estrada Poetycc-

(Dalszy ciąg na str. 8)

Trwają już przygotowania do nowego roku szkoleniowego

(Dokończenie ze str. 6)

Wieczorowa Szkoła przewidziana jest dla aktywu funkcyjnego kół oraz zarządów zakładowych. W sumie szkoleniem objętych będzie ok. 60 osób. Zajęcia — co 2 tygodnie. Warto podkreślić, że na lektorów pozyskani zostali wybitni specjaliści od poszczególnych zagadnień, delegowani do nas przez Zarząd Wojewódzki ZMS.

Wieczorowa Szkoła dla młodzieży szkolnej skupia uwagę na programie wewnątrzorganizacyjnym, ze szczególnym uwzględnieniem pracy w organizacji fabrycznej HiL. Zajęcia będą prowadzone w 2 grupach po 60 osób każda. Wykładowcy — członkowie plenum ZF ZMS huty. W tej chwili są już zatwierdzeni kierownicy WSA. W obydwu grupach szkolenia aktywu młodzieży robotniczej kierownikiem WSA jest JANUSZ LUSZOWSKI, a kierownikiem WSA aktywu młodzieży szkolnej — STANISŁAW MARS. Nadzór nad całością pracy WSA sprawować będzie zespół do spraw szkolenia ZF ZMS.

SPRAWY SZKOLENIA masowego i w WSA będą omawiane jeszcze na obozie szkoleniowym aktywu ZMS, który ma odbyć się od 30 sierpnia do 2 września w Sromowcach Niżnych. Należy podkreślić również, że część naszego czołowego aktywu weźmie ponadto udział w seminarium szkoleniowym organizowanym przez ZW ZMS w Kobyle-Gródku. Seminarium to rozpocznie się w pierwszych dniach września.

Ambitnym planom szkoleniowym naszej hutniczej organizacji ZMS-kiej należy życzyć tylko pełnej realizacji. Dobre i dostatecznie wczesne przygotowanie tej akcji wróży sukcesy. (jd)

Z NOTATNIKA OBSERWATORA

WILCZY DÓŁ?

Okazuje się, że i na ludzi można zastawiać pułapki, podobnie jak na wilki. Gdzie? Kilkadziesiąt metrów powyżej bramy wiodącej do Koksowni nr 2, na chodniku na zewnątrz Kombinatu. Prowadzone tam prace ziemne trwają już dosyć długo. Dół, o którym mowa, ma głębokości około 1 m i nie został zabezpieczony nawet tabliczką ostrzegawczą. Niebezpieczne to zwłaszcza w godzinach wieczornych, choć i w biały dzień można wpaść, jeśli nie patrzy się pod nogi.

Powinno już wejść w zwyczaj, że wszelkie „wykopki", w miejscach służących do ruchu pieszego oraz kołowego, powinny być natychmiast oznaczane w widoczny sposób — ku przestrodze przechodniów i pojazdów. Istnieją nawet rygorystyczne przepisy w tej materii, jednak — jak się okazuje — nie zawsze przestrzega się ich w praktyce.

Nie pomnażajmy zagrożenia, bo i tak zastraszająco dużo wypadków drogowych notują w br. nasze kroniki. (ik)

Czekamy na surówki

Nie jest to — jak by się mogło wydawać — błąd korektorski w tytule. Nie chodzi bowiem tym razem o surówkę wielkopiecową, ale właśnie o surówki. Smaczne, zdrowe i obfite w witaminy. Bo przecież pora roku jak najbardziej sprzyjająca wprowadzeniu do jadłospisów surówek jako dodatków do drugich dań. Wystarczy przejrzeć pierwszą lepszą książkę kucharską, aby zorientować się, jak wiele możliwości kulinarnych można zastosować używając młodych selerów, porów, kapusty, marchwi, zielonego groszku. Nie trzeba być nawet do tego wytrawną panią domu i dobrą gospodynią, czy „Ludwikiem do rondla".

Tymbardziej dziwi nas więc fakt, że nasz OZR dysponujący fachowcami — technologami żywienia zbiorowego nie raczy nas wspomnianymi już witaminowymi surówkami. Ale bądźmy sprawiedliwi. Bo oto na najwyższym szczeblu ORZ-u postanowiono, że stołówki otrzymywać będą jarzyny i warzywa o 25 procent taniej niż na rynku, po to właśnie, aby zachęcić kierownictwo licznych placówek żywienia do wprowadzenia tych zdrowych i smacznych potraw. I cóż z tego? Nadal jadamy do mięsa kapustę, ale gotowaną, i tradycyjne już dodatki: mizerię i sałatę. Czyżby przyrządzenie surówki było bardziej pracochłonne niż gotowanie jarzyny? Takie twierdzenie sprzeciwia się zdrowemu rozsądkowi. Bo żeby ugotować kapustę czy marchew, trzeba ją obrać, poszatkować, względnie pokroić czy zetrzeć na tarce. A potem gotować i przyprawić. To samo w przypadku surówki — odpada jednakże gotowanie. A więc czysty zysk.

Mamy zresztą w zapasie wiele jeszcze innych, dodatkowych argumentów. Choćby ten, że jarzyny dla OZR, dostarcza sam OZR z własnego gospodarstwa w Luboczy. I że są one dorodne, świeże i szybko dostarczane. Albo i ten, że stołówki i bary OZR-u karmią dziennie niemal czwartą część całej załogi kombinatu. I właśnie surówkami — przynajmniej w tej porze roku — powinno się zmniejszać niedobór witamin.

I wreszcie ostatni argument. Wiele się mówi i pisze na temat polskiej kuchni i nieracjonalnego żywienia, polegającego właśnie na niskim spożyciu warzyw i owoców na statystyczny polski żołądek. W odzwyczajaniu nas od tradycyjnego sposobu jadania tłustości, zawiesistych sosów i zup — powinny przodować właśnie placówki zbiorowego żywienia.

Kłaniając się więc uprzejmie kierownikom stołówek OZR w kombinacie — prosimy o surówki! Pod adresem technologów żywienia zaś — prośba o wydanie odpowiednich poleceń, popartych przepisami i recepturami! Służymy „Kuchnią Polską".

PS. Na marginesie — mała laurka pod adresem Kasyna. Bardzo się nam spodobał sposób podawania zupy w wazach. Znacznie przyspiesza to obsługiwanie konsumentów, a i elegantsze niż wożenie wzdłuż całej sali wielkich garów. Na uznanie zasługuje również wcześniejsze rozpoczynanie wydawania obiadów, co rozładowało chociaż częściowo nieludzki tłok. A w ogóle — coraz częściej słyszy się uwagi w rodzaju: jaki dziś był smaczny obiad. To ostatnie pod adresem szefa kuchni.

Ofiarowana przez Ciebie krew jest niezastąpionym lekiem w każdym szpitalu. Jeśli chcesz ją oddać honorowo — zgłoś się w Woj. Stacji Krwiodawstwa w Nowej Hucie — tel. 439-10.

Chłopcy z kieleckiego w Nowej Hucie

Kolonia WZGS Radom mieści się w szkole Nr 82 w os. Sportowym. Mieszka tu 128 chłopców z woj. kieleckiego, w wieku od 7 do 14 lat.

Z ożywieniem opowiadają nam o wrażeniach z wycieczek. Zwiedzili już szereg zabytków Krakowa, m. in. Wawel, Sukiennice, poza tym bardzo podoba im się Nowa Huta i jej okolice. Byli już w Ojcowie, Wieliczce i innych malowniczych miejscowościach naszego województwa. Interesują się również sportem. Mają do dyspozycji boisko szkolne, wykorzystują również salę gimnastyczną, grają w siatkówkę, ping-pong. Biorą udział w sportowych rozgrywkach między koloniami na boisku szkolnym „Krakus" oraz w centralnej spartakiadzie kolonijnej.

Z kierowniczką kolonii, p. AURELIĄ KUSTRA i przedstawicielem Wydziału Oświaty Prez. DRN WITOLDEM GĄSIOREM zwiedzamy pokoje chłopców, świetlicę, czytelnię, jadalnię, gabinet lekarski. Dużą pomoc okazuje kolonii kierownictwo szkoły oraz ZDK HiL, który udostępnił młodzieży książki i instrumenty muzyczne. Chłopcy chętnie korzystają również z nauki pływania na Zalewie. Poszczególne grupy biorą udział w konkursie sprawności — najlepsi wezmą udział w wycieczce do Zakopanego.

Nie zapomniano również o pracach społecznych, chłopcy troskliwie opiekują się ogródkiem szkolnym. (bg)

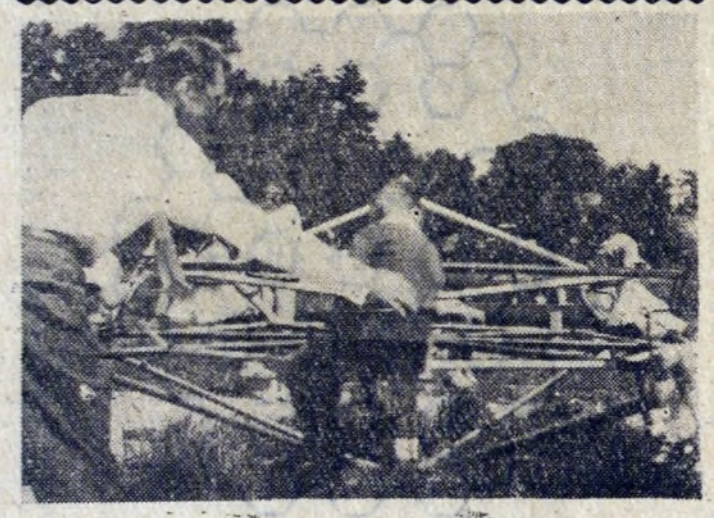

Nad Zalewem... Fot. J. BROŻEK

CO w TYGODNIU

KINA

ŚWIT godz. 15.45, 18.00 i 20.15 od 4 do 8 bm. „W zamkniętym kręgu" panoramiczny film prod. NRD, dozw. od lat 16, od 9 do 13 bm. „Wyspa Artura" produkcji włoskiej, dozw. od lat 16.

ŚWIT Mała Sala godz. 17.00 i 19.15 od 5 do 8 bm. „Latający profesor" prod. USA, dozw. od lat 9; od 9 do 12 bm. „Dwa żebra Adama" prod. polskiej, dozw. od lat 16; od 13 do 16 bm. „Nagie ostrze" prod. angielskiej, dozw. od lat 16.

ŚWIATOWID od 6 do 10 bm. (godz. 15.45, 18.00 i 20.30) „Człowiek mafii" prod. włoskiej, dozw. od lat 16; 11 do 13 bm. (godz. 16.00, 18.00 i 20.00) „Casanova znad Dunaju" prod. węgierskiej, dozw. od lat 16.

ŚWIATOWID Mała Sala godz. 17.00 i 19.00 od 6 do 9 bm. „Zakochany kundel" prod. USA, dozw. od lat 9; od 10 do 13 bm. „Listy do matki" prod. radzieckiej dozw. od lat 12.

SFINKS godz. 15.45, 18.00 i 20.15 od 5 do 8 bm. „Pojedynek na wyspie" prod. francuskiej, dozw. od lat 16; od 9 do 11 bm. „Syn marnotrawny" prod. włoskiej, dozw. od lat 16; od 12 do 15 bm. „Ubranie prawie nowe" prod. polskiej, dozw. od lat 16.

KOLOROWE nieczynne.

BALLADYNA od 7 do 8 bm. „Czarny żwir" prod. NRF, dozw. od lat 16; od 11 do 12 bm. „Dziki pies Dingo" prod. radzieckiej, dozw. od lat 14; od 14 do 15 bm. „Z powodu kobiety" prod. francuskiej, dozw. od lat 16.

TEATR LUDOWY

Po urlopowej przerwie Teatr rozpoczyna działalność przedstawieniem „Don Kichot" w dniu 12 bm. o godz. 19.15; 13 bm. godz. 19.15 „Wesele na osiedlu".

CYRK „GDAŃSK" — Kraków Rondo — występy codziennie o godz. 19.00, w niedziele dodatkowo o godz. 15.00.

PROGRAM TELEWIZJI

SOBOTA

Godz. 16.15: Program dnia. 16.20: 17-ta lekcja języka ang. 16.35: „Program Tygodnia". 16.55: Sprawozdanie sportowe. 19.35: „Wieczorne rozmowy". 19.50: Dobranoc. 20.00: Dziennik TV. 20.25: IV Międzynarodowy Festiwal Piosenki w Sopocie w przerwie „Pegaz" — wydanie specjalne. 22.25: Dziennik TV. 22.40: Film fabularny.

NIEDZIELA

13.50: Program dnia. 13.55: „Tata kup mi szczeniaka" — film prod. CSRS. 15.10: „Świat, obyczaje, polityka". 15.30: Teatrzyk w koszu „Nie moja sprawa". 16.10: „Kwadrans wiejski". 16.20: „Monolog trębacza" — film TV. 16.55: Sprawozdanie sportowe. 19.30: Ludzie i zdarzenia. 19.40: Słownik wyrazów obcych. 19.50: Dobranoc. 20.00: Dziennik TV. 20.20: „Syn bladej twarzy" — film fab. prod. USA.

PONIEDZIAŁEK

10.00: „Zabawa na rusztowaniu" — film fab. prod. jugosł. 17.45: Program dnia. 17.50: 17-ta lekcja języka ros. 18.15: „Baśnie i waśnie". 18.25: „Jak się masz Kraków" — report. 18.50: Kino Krótkich Filmów". 19.20 „Eureka". — 19.50 Dobranoc. 20.00 Dziennik TV. 20.25: II TV Festiwal Teatralny „Król IV" — S. Grochowiaka. 22.20 Dziennik TV.

WTOREK

16.50: „Los pewnego pawilonu" 17.20: „Rozmaitości", 17.45: Lekcja języka ang. 18.05: „Inspektor Maska" — film seryjny. 18.20: „Przygody hr. Monte Christo". 18.45: „Klakson". 19.05: „Przed potopem" — rep. film. 19.20: „21" — teleturniej. 19.50: Dobranoc. 20.00: Dziennik TV. 20.20: TV Kurier Warszawski. 20.35: „Bez apelacji". 21.00 „Zabawa na rusztowaniu" — film fab. prod. jugosł. — 22.30: Dziennik TV.

ŚRODA

10.00: Film z serii: „Dr Kildara". 17.35: Program dnia. 17.40: 18-ta lekcja języka ros. 18.05: PKF. 18.15: „Na półkach księgarskich". 18.25: Reportaż z cyklu: „Warszawskie spacery". 18.55: „Chopin 1965" — IV reportaż filmowy. 19.25: Tygodnik Wiejski". 19.55: Dobranoc. 20.00: Dziennik TV. 20.20: „Zygmunt Waliszewski" — film prod. polskiej. 20.35: Film z serii „Dr Kildare". 21.25: „Światowid". 21.45: Dziennik TV.

CZWARTEK

16.20: „Nauka w walce z rakiem". 17.35: Program dnia. 17.40: 19-ta lekcja języka ang. 18.00: „Przygody rodziny Odrzutowskich" — film seryjny. 18.25: „Spotkanie z przyrodą" — reportaż z ZOO. 18.55: „Dewizy za bezcen" — program o turystyce. 19.20: „Przegląd muzyczny". 19.50: Dobranoc. 20.00: Dziennik TV. 20.20: „Pozytywka" — film. 20.35: „Biuro osób zaginionych" — film fab. prod. USA. 21.45: Dziennik TV.

PIĄTEK

17.40: Program dnia. 17.45: 19-ta lekcja języka ros. 18.05: „Nie tylko dla pań". 18.30: „Filmy pod psem" — film z cyklu „W starym kinie". 19.25: Wszechnica TV: „Czy Państwo wierzą w Marsjan". 19.50: Dobranoc. 20.00: Dziennik TV. 20.20: „Z kamerą po kraju". 20.35: II TV Festiwal Teatralny: Państw. Teatr im. St. Żeromskiego w Kielcach „Uciekła mi przepióreczka" — Stefana Żeromskiego. 22.35: Dziennik TV.

Jest co oklaskiwać

I ZNOW do Krakowa zjechał cyrk, którego szapito (w terminologii cyrkowej — namiot) rozbito przy Rondzie, ku wygodzie krakowskiej i nowohuckiej publiczności. W tegorocznym sezonie jest to dopiero drugi po Cyrku Mię-

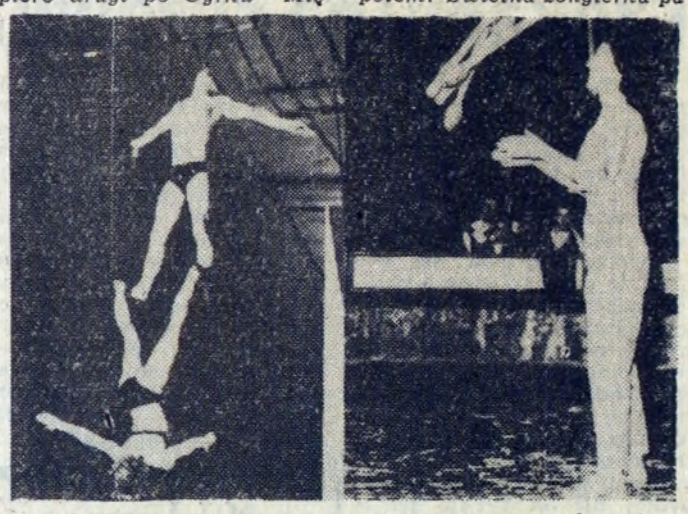

Mocne pozycje programu, to przede wszystkim akrobacje na trapezie i żonglerka.

dzynarodowym występ artystów areny w naszym mieście. Nic więc dziwnego, że publika wali jak w dym, chmara dzieciarni okupuje wejście, a wszyscy razem oklaskują wykonawców każdego numeru. A trzeba przyznać — jest co oklaskiwać, choć na

Skok przez obręcz z nożami w wykonaniu artystów chińskich.

program składa się raczej żelazny repertuar. Ale zato świetnie wykonywany, precyzyjnie i w kolosalnym tempie, bez nużących przerw. Bo krótkie przerwy świetnie wypełnia duet komików: K. MUSZYNSKI i M. KLECHA.

Już pierwszy numer — „handwoltyż" duetu IRIS — wzbudził entuzjazm sali. A potem? Świetna żonglerka pani B. LIUFY — bezbłędna, mimo że przynajmniej na 8 kółek (wszystkich nie sposób było policzyć), popis główkowania (oby tak główkowali piłkarze niektórych krakowskich drużyn) utrudnionych skakaniem przez skakankę i efektowne zakończenie numeru żonglowaniem płonącymi pochodniami. Doskonały, wartki duet rowerzystów groteskowych MAREK, jeżdżących na przedziwnych karykaturach rowerów, od mniejszych niż najmniejsze dziecięce począwszy — do rowerów na traktorowych kółkach. Świetna rodzinka KUBICZKOW wykonująca nieznane nam raczej akrobacje groteskowe w rodzaju: picie małej kawy na głowie „głowy" rodziny w pozycji antypodowej (ten numer radzimy wykorzystać kawiarzom w porze szczytowego nasilenia w krakowskich kawiarniach) — to szlagier tego numeru.

Niezły manipulator J. MIODUSZEWSKI — (choć chwyt z zegarkami demonstrowany jest niemal w programie każdego cyrku), szczególnie przy gagu z piłeczkami pingpongowymi. Egzotyczne chińskie trio LI-U-FA w żonglerce, dobrze wykonane akrobacje na trapezie, choć oparte na powtarzającym się zwykle tricku — pozornym spadaniu, i znów duet Marek w żonglerce na jednokołowym rowerze, któremu publiczność wyraziła oklaskami uznanie za... wytrzymałość nerwową, gdy pechowo wypadło wżonglowywanie na głowę.... całego serwisu do kawy, złożonego z sześciu spodeczków i filiżanek.

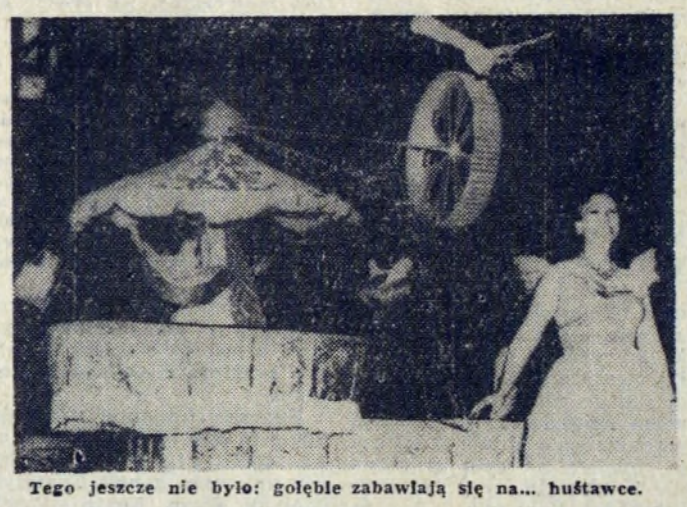

Tego jeszcze nie było: gołębie zabawiają się na... huśtawce.

No i zwierzęta. Od gołębi, poprzez papużki, koty, psy, pawia, koguta, świnki morskie i małpki do koni, wielbłądów i lam ze znanego szwedzkiego cyrku Trole-Rhodina.

Tresura zwierząt wzbudziła entuzjazm najmłodszych widzów, a i starszym dostarczyła poprzez ładną oprawę sporo wrażeń.

Cyrk „Gdańsk" zamierza pozostać w Krakowie około trzech tygodni. Z czystym sumieniem więc polecamy amatorom sztuki cyrkowej jego występy.

B. ROSZKO

Pokaz zręczności i siły.

Kącik filatelistyczny

Gady i płazy

Wraz z pozdrowieniami z urlopu w Rumunii przesłanymi nam przez Dyrektora Ekonomicznego HIL otrzymaliśmy nowy rumuński znaczek pocztowy z serii gady. Seria ta składa się z dziesięciu wartości: 5, 10, 20, 40, 55 i 60 bani oraz 1,00, 1.20, 1,35 i 3.25 lei.

Seria taka — dwa lata temu — ukazała się również w Polsce. Znaczki cieszyły się wielkim zainteresowaniem zbieraczy, z pewnością więc obecne wydanie rumuńskie znajdzie wielu amatorów.

ANEGDOTY

PRZEWAGA

Fiszer (Franciszek) namiętnie lubił dyskutować obojętnie na jaki temat, używał przy tym niezwykłych argumentów. Słynna była np. jego dysputa o Prouście z Wieniawą, który dowodził, że młody ów autor francuski to geniusz, subtelny artysta, mistrz „boskich detali". Franc natomiast dowodził, że był to tępy matoł, grafoman i w ogóle kretyn. Entuzjasta Prousta pieniąc się, cytował fragmenty, sypał coraz to nowymi argumentami, przytaczał recenzje najznakomitszych krytyków. Wreszcie znudzony przedłużającą się w nieskończoność dyskusją Fiszer najspokojniej oświadczył:

— „Widzisz, kochany, ja mam tę przewagę nad tobą, że ty czytałeś Prousta, a ja nie".

Nowe książki

Sara Lidman — „Bagienne maliny" — Autorka jest przedstawicielką współczesnych pisarzy szwedzkich. W książce z surowym realizmem opisuje środowisko wiejskie, ciekawie ukazuje problemy społeczne oraz walkę o byt w swoich rodzinnych stronach. Pisze o ludziach, którzy do czasu pierwszej wojny światowej nie posiadali nic, *„czego trzeba by doglądać i strzec"*.

PIW, cena 15 zł.

Maria Kurecka — „Jan Chrystian Andersen" — Pozycja monograficzna, popularyzująca jedną z najsławniejszych postaci w dziejach literatury światowej. Autorka przedstawia życie wielkiego pisarza, charakteryzuje jego dramatyczną karierę, cytuje listy, przytacza wątki baśniowe, podaje opinie współczesnych. Książka spotka się na pewno z dużym zainteresowaniem chociażby dlatego, że opisuje życie ulubionego autora, na którego baśniach wszyscy wychowaliśmy się.

PIW, cena 16 zł.

Maria Klimas-Błahutowa — „Dziewczyna z wieży Babel" — Treścią książki są losy śląskiej dziewczyny — wychowanej w niemieckiej szkole, która w niezwykle trudnych warunkach decyduje się na wybór swojej narodowej przynależności.

„Czytelnik", cena 10 zł.

Bertolt Brecht „Matka Courage" — Jedna z najciekawszych tegorocznych pozycji albumowych z tekstem sztuki wielkiego niemieckiego dramaturga. Ilustracje do dzieł wykonał Tadeusz Kulisiewicz, który swoje prace dedykował Helenie Weigel, najwspanialszej odtwórczyni głównej roli tej „kroniki wojny trzydziestoletniej". Na ilustracjach są przedstawieni aktorzy teatru Brechta, których znamy z gościnnych występów w Polsce.

Wyd. Literackie, cena 100 zł.

Kazimierz A. Jaworski — „W kręgu Kameny" — Ciekawe wspomnienia o piśmie „Kamena" — o współpracownikach i autorach z lat międzywojennych i pierwszych po wojnie, napisane przez poetę, tłumacza i redaktora „Kameny".

Wyd. Literackie cena 20 zł.

Drukarnia Prasowa
Kraków, ul. Wielopole 1
W—30

Mozaika filmowa

„POZNAŃSKIE SŁOWIKI"

W POZNANIU rozpoczęły się zdjęcia plenerowe do filmu „Poznańskie słowiki". Bohaterem jest mały chłopiec — solista chóru Stuligrosza. Gra go uczeń warszawskiej szkoły muzycznej. W rolach rodziców występują: Ewa Wawrzoń i Jan Machulski („Drugi człowiek", „Odwiedziny prezydenta"). Film jest debiutem fabularnym reżysera Hieronima Przybyła.

URODZAJ NA... CZYŻEWSKĄ

Popularna aktorka Elżbieta Czyżewska dostaje coraz to nowe propozycje filmowe. Właśnie dowiedzieliśmy się, że odtworzy główną rolę w filmie „Niekochana" Janusza Nasfetera. Gra także jedną z głównych ról w ukończonym właśnie filmie telewizyjnym „Kapitan Sowa na tropie". Będzie to seria sensacyjno-kryminalna. W roli tytułowej — Wiesław Gołas, a prócz Czyżewskiej grają także: Pola Raksa, Kalina Jędrusik, Leon Niemczyk, Aleksander Fogiel i inni.

Z ŻYCIA LENINA

W Leningradzie trwają obecnie prace nad kolejnym filmem o Leninie pt. „Na jednej planecie". Ukaże on działalność Lenina w latach 1907—1912. Scenariusz napisali wspólnie — Michaił Papawa i Sawwa Dangułowa. W roli Lenina wystąpi Innokentij Smoktunowski, świetny odtwórca niedawno widzianego u nas „Hamleta".

BB W WOSKU

Brigitte Bardot jest pierwszą francuską aktorką, której plastyczna podobizna została wystawiona w muzeum woskowym w Hollywoodzie. Notabene — na skutek żądań postawionych przez amerykańskie stowarzyszenia kobiece — woskowa figura BB jest szczelnie odziana...

ZAKUPILIŚMY

„Siedmiu złodziei" — amerykański film gangsterski: historia włamania do skarbca kasyna gry w Monte Carlo.

„Parasolki z Cherbourga" — Grand Prix na zeszłorocznym festiwalu w Cannes. Liryczna opera filmowa, w której śpiew zastępuje dialogi. Reżyserował Jacques Demy.

„Człowiek z Rio" — francuska komedia awanturnicza. Karkołomne przygody młodego Francuza (Jean-Paul Belmondo), ścigającego szajkę przestępców. Reżyserował Philippe de Broca, twórca filmów — „Igraszki z miłością" i „Cartouche-zabójca.

(dr)

Po sezonie w ZDK

(Dokończenie ze str. 7)

ka, zdobywając m. in. I nagrodę na II Ogólnopolskim Festiwalu Poezji K. I. Gałczyńskiego w Szczecinie. W ZDK HiL pracowały również zespół tańca, balet dziecięcy oraz grupy rytmiczne.

W sezonie 1964/65 szeroko rozwinięto działalność imprezowo-rozrywkową. Dla mieszkańców Nowej Huty organizowano też imprezy masowe, jak zgaduj-zgadule, turnieje tańca, pokazy mody itp. cieszące się olbrzymią frekwencją.

Obecnie kierownictwo ZDK przygotowuje ramowy program działania na sezon 1965/66, który będzie miał jeszcze szerszy zasięg, niż w latach ubiegłych.

B. GODLEWSKA

• Rozrywki umysłowe • Rozrywki umysłowe •

LOGOSZYFROGRAM

	1	2	3	4	5	6	7	
A								A
B								B
C								C

7A	5C	7B	4A	2C	7C	2C	3A
7C	4C	4B	2A	7B	6C	5A	3B
6B	2C	4A	3B	6A	7C	5B	1A
2B	1A	3C	1A	1B	4A	6B	1C

Do pionowych rzędów górnej części figury wpisać 7 wyrazów czteroliterowych o poniższych znaczeniach. Następnie pierwsze, drugie i trzecie litery tych wyrazów przenieść do odpowiednich pól w dolnym diagramie i odczytać rzędami poziomymi treść rozwiązania.

ZNACZENIE WYRAZÓW:

1 — zamiar, intencja
2 — produkt zbożowy
3 — miasto Romulusa
4 — grono poselskie
5 — wewnątrz garści
6 — tkanina ażurowa
7 — miejsce pod dom

Rozwiązania prosimy kierować pod adresem redakcji do dnia 16. VIII br. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem na kopertach „Rozrywki umysłowe". Wśród Czytelników, którzy nadeślą przynajmniej jedną prawidłową odpowiedź, redakcja rozlosuje nagrody w postaci BONÓW KSIĄŻKOWYCH.

WIRÓWKA

Dookoła poszczególnych liczb wpisać 19 wyrazów sześcioliterowych o poniższych znaczeniach. Początek wpisywania — w polach zaznaczonych kreskami, kierunek — zegarowy.
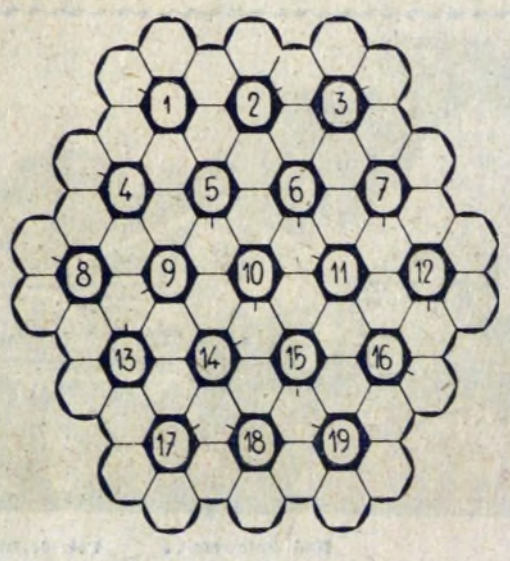
ZNACZENIE WYRAZÓW: 1. rzeka w ZSRR wpadająca do Zatoki Ryskiej, 2. stolica starożytnej Asyrii, 3. garbnik otrzymywany z galasówek i kory dębowej, 4. tkanina płaszczowa, 5. pogardzane mięso, 6. haracz, 7. mebel wyściełany, 8. zakład drzewny, 9. trójgraniec chirurgiczny, 10. krótkie i ostre pociągnięcie smyczkiem, biorące naraz kilka nut, 11. wyżyna w USA przecięta rzeką Missouri, 12. cios w boksie, eliminujący zawodnika z dalszej walki, 13. kraina historyczna na Półwyspie Bałkańskim, należąca obecnie do Grecji, 14. rzeka w ZSRR, 15. uchylenie wyroku sądowego, 16. jeden z najwybitniejszych filozofów greckich, uczeń Sokratesa, 17. rzeka w Bułgarii, 18. ozdobna tkanina na ścianę, 19. krzew rodzący czerwone jagody.